

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 96)
z dnia 3 grudnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 96)

3 grudnia 2025 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, oraz poseł **Gabrieli Lenartowicz (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat aktualnej sytuacji i uwarunkowań prowadzenia gospodarki leśnej.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Dorożała** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Adam Wasiak** dyrektor generalny Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Ochorok-Jedynak** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Rafał Jajor** dyrektor Biura Polskiego Związku Pracodawców Leśnych, **Michał Matłoka** przewodniczący Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Jarosław Gowin** radca w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Radosław Ślusarczyk** członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody, **Stefan Traczyk** prezes zarządu Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów, **Hubert Durczak** członek Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopochodnych, **Sławomir Kubisa** przedstawiciel Inicjatywy Leśna Utrata, **Marcin Pańków** przedstawiciel Inicjatywy Las Młochowski, **Marta Jagusztyn** założycielka i prezeska zarządu Fundacji Lasy i Obywatele oraz **Rafał Gruszczyński** przedstawiciel Polskiej Izby Przemysłu Drzewnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam pana wiceministra środowiska, pana Mikołaja Dorożalę. Witam pana Piotra Otawskiego, generalnego dyrektora ochrony środowiska. Witam pana Adama Wasiaka, dyrektora generalnego Lasów Państwowych, wraz z zastępcami panem Cezarym Świstakiem oraz panem Marcinem Polakiem. Witam panie i panów posłów, stronę społeczną, związki zawodowe, branżę leśną.

Szanowni państwo, na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji zdeteterminowane jest tematem ogólnym, w którym mieści się wiele tematów szczegółowych. Informacja na temat aktualnej sytuacji i uwarunkowań prowadzenia gospodarki leśnej – tak brzmi przedmiot dzisiejszego posiedzenia Komisji, ale będziemy poruszać kwestie związane w szczególności z postulatami związków zawodowych w kontekście chociażby zmiany ustawy o lasach. Branża drzewna również poprosiła dzisiaj głos. Najważniejszy głos, który dzisiaj będzie wybrzmiewał, to będzie głos Lasów Państwowych i dyrektora Adama Wasiaka.

Ale zanim to wszystko, wprowadzenie do informacji przedstawi pan wiceminister Mikołaj Dorożała. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję, szanowna pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, proponuję taki podział. My chcielibyśmy zacząć od prezentacji wyników analiz dotyczących uwarunkowań prowadzenia gospodarki leśnej. Po tej prezentacji analizy oczywiście też chcielibyśmy odpowiedzieć na część konkretnych pytań, które się pojawiały.

Poprosiłbym później również o przedstawienie prezentacji dyrektora generalnego Lasów Państwowych w kontekście też tego konkretnego zagadnienia.

Pani przewodnicząca, chciałbym, aby głos zabrał dyrektor Radomir Dyjak z Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska Radomir Dyjak:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Zacznę od nawiązania do wypowiedzi pana dyrektora Dawidziuka, obecnie dyrektora Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, wcześniej wieloletniego dyrektora generalnego Lasów Państwowych, który na początku ubiegłego roku na jednej z konferencji powiedział, że „Lasy po 100 latach działalności znalazły się w punkcie zwrotnym”. Miał na myśli przede wszystkim nowe uwarunkowania klimatyczne, bo jego prezentacja dotyczyła problemu zamierania lasów, z którym mierzymy się i będziemy mierzyć się w najbliższych latach.

Natomiast my w ramach przygotowania do narodowego programu leśnego, ale również w ramach analiz związanych ze wzmocnieniem ochrony lasów, przeprowadziliśmy taką kompleksową analizę: w jakim miejscu jesteśmy, w jakim miejscu jest gospodarka leśna, w jakim miejscu są Lasy Państwowe i otoczenie, czyli sektor drzewny, a w zasadzie cały sektor leśno-drzewny. Na pewno jesteśmy w zupełnie nowych uwarunkowaniach społecznych. Społeczeństwo ma zupełnie nowe spojrzenie na lasy. Ma bardzo duże oczekiwania, jeżeli chodzi o modyfikację sposobu prowadzenia gospodarki leśnej. Efektem tego były m.in. działania, które miały miejsce w latach 2016–2023, związane z działaniami w Puszczy Białowieskiej. To spowodowało uruchomienie takiego ruchu, protestu społecznego i aktywizmu w temacie lasów.

Mamy też do czynienia z nowymi uwarunkowaniami klimatycznymi. Już o tym wspominałem, bardzo dużo pisze i mówi o tym prof. Socha. Stoimy w obliczu ogromnego procesu zamierania drzewostanów, nie tylko świerkowych, bo to już obserwujemy od lat, ale również sosnowych. Te zmiany są widoczne. Problemy dotyczą również drzew liściastych, które miały być tym beneficjentem zmian klimatu. Mamy zupełnie nowe uwarunkowania strategiczne w strategii ochrony różnorodności biologicznej Unii Europejskiej, która powstawała w trakcie prac rządu Zjednoczonej Prawicy. Przyjęto założenie, że 10% obszarów ma być objętych ochroną bierną, w zasadzie ochroną eurościłą. Jesteśmy w Unii Europejskiej, jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, czujemy się zobowiązani, żeby to zobowiązanie wypełnić, ale przede wszystkim mamy zupełnie nowe uwarunkowania gospodarcze i na nich chciałbym się skupić.

Zacznę od kwestii sytuacji przemysłu drzewnego, bo to jest kluczowy odbiorca surowca drzewnego. Niewątpliwie przemysł drzewny, meblarski, papierniczy, ale przede wszystkim przemysł drzewny znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. W ubiegłym roku pojawiały się głosy, że to działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska są główną przyczyną tych problemów. Natomiast te problemy zaczęły się dużo wcześniej. Przedstawię kilka wykresów, które zostały przygotowane na podstawie danych GUS, które mówią o produkcji kluczowych produktów branży drzewnej, ale też dane dotyczące wartości produkcji sprzedanej.

Pierwszy wykres pokazuje, jak kształtowała się produkcja tarcicy. Od 2021 r. w zasadzie mamy stały spadek do 2024 r.

Jeżeli chodzi o okleinę, w zasadzie od 2015 r. mamy spadek z poziomu 24,9 m³ do poziomu 12,3 m³. Okleiny to jest produkt z tego właśnie najcenniejszego, wielkowymiarowego drewna, głównie liściastego. Obserwowany jest spadek w zasadzie o 50% w tym okresie.

Kolejny sortyment to płyty biurowe i podobne płyty z drewna. Tutaj mieliśmy spadek od 2021 r. do 2023 r. W 2024 r. nastąpiło odbicie. W przypadku kolejnego sortymentu – materiałów podłogowych – sytuacja jest bardzo podobna. Spadek od 2021 r. do 2023 r. W 2024 r. nastąpiło odbicie. Okna, drzwi, ościeżnice i progi z drewna – bardzo podobna sytuacja, przy czym to odbicie w 2024 r. jest relatywnie niewielkie. Płyty biurowe i podobne – spadek od 2021 r., odbicie w 2024 r. W zasadzie sklejka jest jedynym produktem, który według danych GUS wykazuje stałą tendencję wzrostową od 2015 r. Spadek występował od 2021 r. do 2023 r., natomiast w 2024 r. nastąpiło odbicie.

Na podstawie tych danych moglibyśmy wyciągnąć następujący wniosek: w zasadzie to, co mówiono, że wdrożenie ograniczeń w zakresie pozyskania drewna, działania związane ze wzmocnieniem ochrony wpłynęły bardzo negatywnie na przemysł drzewny, na kondycję przemysłu drzewnego, nie miało miejsca. Z danych dotyczących produkcji wynika, że w przypadku większości tych kluczowych produktów nastąpiło odbicie produkcji. Natomiast, tym,

co jest bardzo niepokojące z punktu widzenia Lasów Państwowych, nie tylko z punktu widzenia branży drzewnej, jest to, że mimo tego odbicia w produkcji w 2024 r. nadal notowano spadek wartości sprzedanej produktów z drewna. Co to oznacza? Oznacza, że przy większej produkcji w zasadzie wpływy ze sprzedaży produktów drzewnych są coraz mniejsze.

Teraz przechodzimy do kolejnego tematu związanego z uwarunkowaniami. Na tym wykresie macie państwo informacje na temat łącznych etatów wynikających z planów urządzenia lasu w latach 2005–2025. W zasadzie do 2022 r. mieliśmy stałą tendencję wzrostową. To wynikało z tego, że w okres rębności wchodziły drzewostany powojenne. Natomiast mimo prognoz, które opracowywano jeszcze w 2019–2020 r. mówiących o tym, że ten stały wzrost będzie występował w zasadzie w perspektywie do 2050 r. – niektóre prognozy mówiły, że średnie pozyskanie osiągnie nawet 50 mln m³ w 2050 r. – to na tym wykresie widać bardzo wyraźnie, że to, co jest zapisane w PUL jako ten maksymalny etat, od 2023 r. zaczyna zniżkować. Z tych danych wynika, że w zasadzie możliwości pozyskania wynikające z planów urządzenia lasu obowiązujących do 2023 r. będą oscylowały między 38,5 a 39 mln m³. To jest pozyskanie wynikające z potrzeb lasu.

Jak wygląda kwestia sprzedaży drewna przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe? Ta sprzedaż drewna kształtuje się na poziomie około 40 mln m³ w zasadzie od 2018 r. W 2018 r. w wyniku zjawisk klęskowych to pozyskanie było bardzo wysokie. Natomiast mimo wdrożenia ograniczeń w zakresie pozyskania drewna, mimo wyłączenia niektórych obszarów, sprzedaż w 2024 r. była wyższa w stosunku do 2023 r. o 3,7%. Z danych przekazywanych regularnie przez Lasy Państwowe wynika, że sprzedaż za I półrocze tego roku stanowi dokładnie 50% sprzedaży z roku ubiegłego, mimo że wprowadziliśmy w zasadzie dalej idące ograniczenia.

Pojawiały się argumenty i zarzuty ze strony branży drzewnej przede wszystkim, że sprzedaż ogólna i dane dotyczące sprzedaży ogólnej nie są miarodajne, a w przypadku tych kluczowych sortymentów jak drewno wielkowymiarowe, na przykład sosnowe, mamy do czynienia z zupełnie inną tendencją. Sprawdziliśmy to. Jeżeli chodzi o sprzedaż drewna wielkowymiarowego sosnowego przez Lasy Państwowe, w 2024 r. nastąpił wzrost o 7%. W przypadku drewna wielkowymiarowego dębowego, bo o to też byliśmy pytani, nastąpił spadek pozyskania w 2024 r. Natomiast to jest w zasadzie kontynuacja tendencji spadkowej, która występuje od 2021 r., kiedy był szczyt pozyskania. Największe spadki wystąpiły w latach 2022–2023 r. Łącznie to było 18,1%. Natomiast dane za I półrocze tego roku wskazują, że na ten moment mamy sprzedaż powyżej tego, co było w poprzednim roku, czyli łączna sprzedaż za I półrocze, to 53% tego, co sprzedano w 2024 r.

Ze strony przemysłu drzewnego pojawiały się bardzo słuszne postulaty, że podstawowym warunkiem stabilnego rozwoju całej branży jest wiedza na temat tego, ile tego drewna na rynku będzie, ponieważ nawet w przypadku zmniejszenia pozyskania przemysł drzewny deklarował, że jeżeli te dane będą pokazywane z odpowiednim wyprzedzeniem, jest w stanie dostosować się zarówno do zmian ilościowych, jak i do zmian struktury pozyskanego drewna.

Przyjęliśmy ten postulat pismem z dnia 28 października 2025 r. Wystąpiliśmy do dyrektora generalnego Lasów Państwowych o opracowanie krótko-, średnio- i długookresowej strategii pozyskania drewna przede wszystkim w perspektywie do 2030 r., następnie do 2050 r. (z perspektywą do roku 2050). To działanie jest dla nas bardzo istotne, ponieważ to jest ten kluczowy czynnik, który pozwoli zarówno przemysłowi drzewnemu, jak i zakładom usług leśnych dostosować się do tej podaży surowca drzewnego, która jest możliwa w przypadku Lasów Państwowych.

Zleciliśmy również ekspertyzę – w zasadzie już ją odbieramy – dotyczącą tego, jakie może być dodatkowe pozyskanie surowca drzewnego ponad to, co jest zapisane w planach urządzenia lasu, jeżeli przyspieszylibyśmy działania związane z przebudową tych drzewostanów, które w największym stopniu są zagrożone zamieraniem. Wstępne wyniki tej analizy pokazują, że jeżeli podjęlibyśmy działania związane z przyspieszeniem przebudowy drzewostanów, które charakteryzują się największym ryzykiem zamierania, czyli mogą zamrzeć w okresie najbliższych 10 lat, to oznaczałoby zwiększenie w ciągu tych 10 lat całkowitej puli pozyskania co najmniej o 50 mln m³, a prawdopodobnie jest to znacznie więcej.

W tym samym piśmie, które już przytaczałem, poprosiliśmy Lasy Państwowe również o przegląd istniejących instrumentów wewnętrznych, które umożliwią intensyfikację działań na rzecz przyspieszenia przebudowy, jak również przyspieszania działań na rzecz adaptacji do zmian klimatu i opracowania wytycznych do jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych, które będą zawierały te wszystkie narzędzia, które nadleśnictwo może stosować już obecnie, żeby właśnie wyprzedzać zjawisko zamierania.

Dlaczego to jest tak istotne? Ponieważ jeżeli nie będziemy przyspieszać tych procesów, to zmierzmy się z sytuacją nagłego zamierania, gdzie na rynek będzie trafiała bardzo duża ilość drewna w krótkim czasie, tak jak w 2018 r. W zasadzie można byłoby powiedzieć, że to jest dobra wiadomość dla przemysłu drzewnego. Otóż nie, bo to prowadzi do destabilizacji na rynku drzewnym. Nie jest to też dobra wiadomość dla Lasów Państwowych, bo ewidentnie będzie to skutkowało bardzo istotnymi zniżkami cen drewna.

Zdajemy sobie sprawę, że te środki, które obecnie są, nie są wystarczające. Dlatego poprosiliśmy w II etapie o identyfikację ograniczeń wewnętrznych i zewnętrznych dla intensyfikacji tych działań i zaproponowanie rozwiązań, które umożliwią rzeczywiście dostosowanie się do tych wyzwań, które przed nami stoją. Poprosiliśmy również o identyfikację dobrych praktyk wypracowanych przez jednostki organizacyjne Lasów Państwowych, które pokazują, w jaki sposób najbardziej efektywnie adaptować się do zmian klimatu.

Kolejnym aspektem związanym z uwarunkowaniami funkcjonowania Lasów Państwowych jest kwestia eksportu drewna. Na tym wykresie macie państwo dane dotyczące eksportu drewna do Chin. W zasadzie one są bardzo zbliżone do eksportu drewna poza Unię Europejską, ponieważ największym odbiorcą drewna poza Unią Europejską są właśnie Chiny. Rzeczywiście w 2024 r. nastąpił wzrost eksportu do Chin z 510 do 627 tys. m³. Natomiast mimo tego wzrostu on był dużo niższy niż na przykład w 2020 r., gdy wynosił prawie 1900 tys. m³. Z danych przekazywanych przez Krajową Administrację Skarbową wynika, że w pierwszych trzech kwartałach 2025 r. eksport do Chin zmniejszył się o 50% w stosunku do pierwszych trzech kwartałów 2024 r.

Tutaj mamy na wykresie informacje o pozyskaniu drewna przez Lasy Państwowe w zestawieniu z tym, co wyjechało poza Unię Europejską, konkretnie do Chin. W 2024 r. to była wartość 1,3% całkowitego pozyskania, w 2020 r. to było około 5%. Kolejny wykres pokazuje bilans wwozu i wywozu do Polski drewna sosnowego surowego. To jest bardzo istotna informacja z punktu widzenia analitycznego i rozpoznania sytuacji, bo to jest ta ilość drewna, której polscy przedsiębiorcy nie są w stanie przerobić w bardzo dużym przybliżeniu na krajowym rynku. Ten bilans był bardzo niekorzystny w 2018 r., wtedy wyjechało z Polski prawie 4 mln m³. W 2024 r. to było około 2,6 mln m³. Natomiast z danych za pierwsze trzy kwartały wynika, że w 2025 r. nastąpi spadek tego negatywnego bilansu.

Pojawia się pytanie, czy działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska i Lasów Państwowych, bo takie zarzuty się w zasadzie pojawiają, mają wpływ na eksport. Po części tak, po części nie. To znaczy duży wpływ na eksport drewna mają możliwości przerobowe surowca na krajowym rynku, ale również cena drewna. Generalnie, jakbyśmy sobie zestawili te dane, to im większe pozyskanie, im mniejsza cena surowca drzewnego, tym większy eksport. To jest dosyć wyraźna korelacja.

W ubiegłym roku, jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska, podjęliśmy wspólnie z Lasami Państwowymi działania, żeby ograniczyć ryzyko wywozu drewna poza granice Polski. Wprowadzono m.in. działania dotyczące zmiany zasad sprzedaży drewna, wzmocniono rolę kryteriów pozacenowych związanych z geografą zakupu i głębokością przerobu drewna. Nie chciałbym uznać, bo tego nie jestem w stanie stwierdzić na podstawie danych, że ten spadek jest wynikiem wprowadzania właśnie tych działań. Natomiast te działania na pewno były krokiem w kierunku tego, żeby tego drewna było na krajowym rynku więcej, żeby tego drewna zostawało więcej dla krajowych producentów.

Na tym wykresie pokazujemy, w jaki sposób, ile wynosi sprzedaż drewna pomniejszona o bilans wwozu i wywozu drewna. To znaczy, w jaki sposób można interpretować te dane. To jest mniej więcej ta ilość drewna wyprodukowana w Lasach Państwowych, którą są w stanie przerobić, a raczej przerabiają krajowi przedsiębiorcy. Maksymalny poziom ta wartość osiągnęła w 2022 r. Wtedy rzeczywiście mieliśmy boom na drewno. To było ponad 41 mln m³. Natomiast w 2024 r. to było około 38 mln m³. W 2025 r. to będzie około 37,2 mln m³, jeżeli utrzymają się prognozy dotyczące całkowitego pozyskania i całkowitego eksportu. Dlaczego tak jest? Polski przemysł drzewny ma dużo większe możliwości, jeżeli chodzi o przerób drewna wyprodukowanego na krajowym rynku. Natomiast z informacji, które padały na spotkaniach, wynika, że nie wszystkie linie produkcyjne są wykorzystywane ze względu na problemy ze sprzedażą wytworzonych produktów.

Kolejnym aspektem są średnie ceny drewna. Te dane przedstawiamy w dwóch ujęciach. To znaczy z jednej strony w cenach bieżących, z drugiej strony w cenach stałych. Dlaczego przedstawiamy te wartości również w cenach stałych, czyli po oczyszczeniu z inflacji? Ponieważ w zasadzie inflacja ma kluczowy wpływ na to, jaki jest realny koszt zakupu surowca przez odbiorców,

ponieważ tym samym procesom inflacyjnym podlegają również produkty z drewna wytworzone. Natomiast w latach ostatnich w zasadzie ten wskaźnik osiągnął prawie 50%. Czyli posługując się wyłącznie danymi w cenach bieżących, byłibyśmy narażeni na spory błąd. W przypadku średniej ceny wszystkich sortymentów drewna, po oczyszczeniu z inflacji, ta cena obecnie jest najniższa od 2018 r. Natomiast, jeżeli chodzi o ceny bieżące, to w 2024 r. nastąpił spadek dosyć duży – o ponad 13%. W 2025 r. nastąpił w I półroczu wzrost o 1%, ale przy inflacji 3,4%, co oznacza, że realnie cena drewna jeszcze bardziej spadła.

Znowu pojawiły się zarzuty, że drewno ogółem nie jest reprezentatywne, więc zrobiliśmy takie same analizy dla różnych sortymentów i mamy wyniki takiej analizy dla drewna wielkowieńcowego. Tutaj nastąpił spadek ceny, ale w cenach realnych to drewno w 2024 r. było droższe o 6% w stosunku do 2018 r. po oczyszczeniu z inflacji. Natomiast jeżeli chodzi o drewno wielkowieńcowe sosnowe, czyli ten kluczowy produkt, który wykorzystywany jest przez tartaki, to po bardzo gwałtownych wzrostach w 2022 r., 2023 r. nastąpił spadek i w zasadzie w tym momencie jesteśmy na poziomie około 94% ceny z 2018 r.

Jeszcze raz podkreślę, bo pojawiają się zarzuty, że przemysł interesuje, ile to drewno kosztuje teraz, w 2022 r. nastąpił bardzo gwałtowny wzrost cen drewna, o około 50%, ale nastąpił też bardzo gwałtowny wzrost produktów z drewna. Niektóre sortymenty, niektóre produkty wzrosły o ponad 50%. Tak więc, zarówno ceny drewna, jak i ceny produktów podlegają tym samym procesom.

Kolejny aspekt to koszty Lasów Państwowych, które wpływają bardzo istotnie na sytuację finansową i możliwości realizacji różnych działań, zarówno inwestycyjnych, jak i związanych z tymi pozaprodukcyjnymi funkcjami lasu, ponieważ pozaprodukcyjne funkcje lasu są finansowane z przychodów wygenerowanych ze sprzedaży drewna pomniejszonych o koszty. Jak to wygląda? To są dane ze sprawozdań finansowo-gospodarczych w latach 2016–2021. W zasadzie te koszty Lasów Państwowych fluktuowały w granicach 105% poziomu z 2016 r. To są też ceny oczyszczone z inflacji. Natomiast w 2022 r. nastąpił bardzo gwałtowny wzrost kosztów ogólnych – do poziomu 134% tego, co mieliśmy w 2016 r. W 2023 r. ten poziom wciąż był wysoki – 118%. Dzięki działaniom oszczędnościowym podjętym przez Lasy Państwowe w 2024 r. w zasadzie ten poziom, poza 2020 r., jest najniższy od 2016 r.

Jeżeli chodzi o uwarunkowania funkcjonowania gospodarki leśnej, musimy mieć świadomość, że koszty prowadzenia gospodarki leśnej rosną. Z czego to wynika? Z jednej strony z inflacji, ale tutaj akurat nie mamy inflacji, jednak przede wszystkim wynika ze wzrostu kosztów pracy. Zrobiliśmy takie zestawienie. W latach 2018–2024 płaca minimalna wzrosła o 100%. To ma bezpośrednie przełożenie na koszty usług leśnych, szczególnie tych działań, które nie są zmechanizowane. Na pierwszym wykresie mamy koszty hodowli lasu, które w zasadzie po oczyszczaniu z inflacji w okresie 2016–2024 wzrosły o około 50%. To jest gigantyczny wzrost ponad inflację, podkreślam. Koszty ochrony przeciwpowodziowej 20% – gigantyczny wzrost kosztów.

Podsumowując, niska cena sprzedaży drewna to niewątpliwie jest dobra wiadomość dla przemysłu drzewnego. Spadek cen drewna w 2024 r. i stabilizacja w 2025 r. miała niewątpliwie korzystny wpływ na rentowność i konkurencyjność polskiej branży drzewnej i papierniczej, ponieważ w zasadzie ten jeden z istotnych składników ceny produktu, czyli cena surowca drzewnego, spadł. Jednak należy mieć na uwadze, że w ostatnim dziesięcioleciu koszty prowadzenia gospodarki leśnej rosły szybciej niż inflacja. Kluczową przyczyną, tak jak wspomniałem, były koszty pracy, które w tym okresie były dużo wyższe niż inflacja.

Jeżelibyśmy chcieli identyfikować pierwsze istotne zagrożenie dla Lasów Państwowych, ale też dla całego sektora, to powiem tak: dalszy spadek cen drewna stanowi w dłuższej perspektywie zagrożenie dla stabilności finansowej Lasów Państwowych. W zasadzie spadek ceny drewna w 2024 r. o ok. 4–5% spowodowałby, że Lasy Państwowe znalazłyby się pod przysłowiową kreską, czyli miałyby ujemny wynik finansowy. Gdyby cena drewna spadła jeszcze bardziej niż w ubiegłym roku, mimo wdrożenia tych działań oszczędnościowych... To znaczy, że gdyby LP nie wdrożyły tych działań oszczędnościowych w 2024 r., to byłyby pod kreską mimo większego pozyskania i większej sprzedaży drewna w 2024 r.

Teraz chciałbym przedstawić zestawienie, które pokazuje przychody Lasów Państwowych. One dzięki wzrostowi cen drewna bardzo gwałtownie wzrosły w 2022 r. – z ok. 10 mld zł do ponad 15 mld zł. Te wysokie przychody utrzymały się w 2023 r. Natomiast z uwagi na spadek cen drewna nastąpił spadek przychodów w zasadzie prawie o 2 mld zł wpływów z tego tytułu w 2024 r.

W jaki sposób wygląda kwestia wykorzystania tych środków na cele społeczno-użyteczne i działania związane z ochroną przyrody? Poniżej macie państwo dane ze sprawozdań finansowych. Pierwsza pozycja to wypracowana wartość zysku przeznaczonego na cele społecznie użyteczne. Druga to koszty wytworzenia w kategorii koszty ochrony przyrody. Od razu zaznaczę, że to nie są wszystkie koszty Lasów Państwowych związane z ochroną przyrody, tylko te, które są wykazywane. Natomiast nawet jeżeli były one trochę wyższe, to Lasy Państwowe przeznaczały w ostatnich latach na cele społecznie użyteczne i działania związane z ochroną przyrody od 0,34% do maksymalnie 0,47%, czyli maksymalnie pół procenta tych przychodów, na cele społecznie użyteczne i cele związane z ochroną przyrody.

Jeżeli chodzi o wypracowany wynik finansowy, wyglądałoby to inaczej. Natomiast do tego w dyskusji możemy wrócić, bo to nie jest takie proste, jak przychody przekładają się na wynik finansowy.

Na kolejnym slajdzie zrobiliśmy symulację, co gdyby cena średnia drewna utrzymywała się na poziomie z lat 2018–2020. Generalnie sytuacja wygląda w ten sposób, że w zasadzie do 2020 r. średnia cena drewna utrzymywała się na mniej więcej tym samym poziomie, następowały tylko niewielkie fluktuacje. Tendencja wzrostowa nastąpiła w 2021 r. Na przełomie 2022 i 2023 r. był najwyższy poziom tego wzrostu, po czym nastąpiły spadki. To są ceny miesięczne (średnie) sprzedaży drewna pomniejszone o inflację. Natomiast przeprowadziliśmy taką symulację: porównaliśmy, jakie by były przychody, gdyby średnia cena kształtowała się na tym poziomie z lat 2018–2020, i określiliśmy, ile w zasadzie Lasy Państwowe miały dodatkowego przychodu z tytułu samego wzrostu ceny drewna. W 2021 r. to były relatywnie niewielkie kwoty, natomiast w 2022 r. to była wartość 3,5 mld zł, w 2023 r. – około 2 mln zł. Czyli w zasadzie dodatkowe przychody tym okresie z tytułu wzrostu cen drewna to jest około 5,5 mld zł. Natomiast ciekawe jest to, co jest na dalszej części wykresu, ponieważ na skutek spadku ceny poniżej wartości średniej Lasy Państwowe zaczynają w zasadzie tracić, ponieważ różnica między ceną średnią z lat 2018–2020 a ceną w 2024 r. wygenerowała ubytek przychodów o około 60 mln zł. W tym roku za I półrocze to już jest prawie 200 mln zł.

Chciałbym zaznaczyć, że kluczowy wpływ na cenę ma wysokość pozyskania. Wykres pokazuje, że w zasadzie jesteśmy w zupełnie nowej rzeczywistości, ponieważ do 2020 r. wpływ na przychody Lasów Państwowych i wynik finansowy miał przede wszystkim poziom pozyskania. Jeżeli ten poziom pozyskania był wyższy, to przychody i wynik finansowy były wyższe. Natomiast od 2021 r. w zasadzie kluczowym czynnikiem wpływającym na przychody i wynik finansowy jest zmiana cen.

Drugie istotne ryzyko, które występuje, jest następujące. Oczywiście pojawia się jakby argument, że ta sytuacja z 2023 r. była wyjątkowa i rzeczywiście nie będziemy mieli prawdopodobnie takich wzrostów. Natomiast proszę sobie wyobrazić sytuację, że w tym momencie podpisywany jest na Ukrainie pokój na warunkach amerykańskich. Otwierają się rynki białoruski i rosyjski na drewno. Rosja, Białoruś w ramach wojny hybrydowej zalewa nas tanim drewnem, bo to na pewno będzie element wojny hybrydowej. Proszę sobie wyobrazić – to jest, myślę, łatwe do wyobrażenia – co stanie się z ceną? Cena gwałtownie spadnie. Zostaniemy zalani tanim drewnem i prawdopodobnie będziemy musieli zmniejszać pozyskanie planowe, ponieważ tego drewna po prostu nie będziemy mogli sprzedać. Jest to czarna wizja, ale na pewno należy ją brać pod uwagę.

Teraz kolejny czynnik – stan Funduszu Leśnego na początku poszczególnych lat. W zasadzie on do 2022 r. kształtował się na poziomie około 80 mln zł. W 2023 r. nastąpił bardzo duży wzrost. Z czego to wynikało? Ówczesne kierownictwo Lasów Państwowych podjęło bardzo trafną decyzję w mojej ocenie, żeby część środków z tych ponadprzeciętnych zysków przeznaczyć na zasilanie Funduszu Leśnego i stworzenie tzw. funduszu stabilizacyjnego. Była to bardzo dobra decyzja, ponieważ niewątpliwie musimy przygotować się na gorsze czasy. Natomiast trzeba też sobie zadać pytanie, kto tak naprawdę zapłacił za to wyższe drewno? To znaczy, kto sfinansował te dodatkowe wpływy? Sfinansowali to wszyscy obywatele, którzy zapłacili większą cenę za produkt z drewna. De facto my wszyscy w latach 2022–2023 byliśmy źródłem wyższych przychodów Lasów Państwowych, płacąc wyższą cenę za drewno.

Odwołam się do osobistego przykładu. Miałem w tym okresie pożar domu. Wycena, którą zrobiłem na podstawie kosztów z 2021 r., wskazywała na to, że odbudowa po pożarze będzie mnie kosztowała około 80 tys. zł. Kosztowała dwa razy więcej ze względu na to, że surowiec drzewny był droższy. Fakt, że przeznaczono te środki na zwiększenie środków na Funduszu Leśnym, był niewątpliwie pozytywny, ale miejmy świadomość, że to zostało sfinansowane przez obywateli.

Teraz chciałbym króciutko przedstawić informacje na temat działań, jakie podjęliśmy, a które były ukierunkowane na stabilizację sytuacji na rynku drewna. Na początku 2024 r. wprowadzono moratorium. Natomiast w zasadzie już miesiąc po moratorium wspólnie z Lasami Państwowymi podjęliśmy działanie, żeby skutek dla przemysłu drzewnego był jak najmniejszy. Początkowe prognozy przewidywały, że moratorium spowoduje spadek pozyskania drewna około 300 tys. m³. Ostatecznie ten spadek wyniósł około 150 tys. m³, czyli 0,4% całkowitego pozyskania. Zainicjowaliśmy to działanie, natomiast ogromną pracę wykonały nadleśnictwa, szukając powierzchni zamiennych i dzięki temu ten efekt był tak niewielki.

W 2024 r. ministerstwo rozpoczęło też prace nad legislacją, która spowoduje ograniczenie spalania pełnowartościowego drewna w energetyce. We wrześniu tego roku weszło rozporządzenie. Szacujemy, że z tytułu wprowadzenia tego rozporządzenia na rynek trafi od 1 do 2 mln m³ od 2026 r. Mam na myśli sortyment S2AP, który mniej więcej w 50% był wykorzystywany przez przemysł płytowy, ale w 50% był spalany. To jest dodatkowa ilość surowca drzewnego, która pojawi się na rynku od 2026 r.

Ogólnopolska Narada o Lasach też jest oceniana negatywnie, że w zasadzie nie był tam wysłuchany głos przemysłu drzewnego, zakładów usług leśnych, natomiast kluczowym produktem Ogólnopolskiej Rady o Lasach jest rozłożenie tego procesu w czasie – to był kluczowy postulat zakładu usług leśnych, Lasów Państwowych, branży drzewnej – oraz zmniejszenie poziomu wyłączeń z 20% do 11% w 2027 r. i 14% w 2030 r. Do tego celu chcemy dochodzić stopniowo, żeby przemysł drzewny mógł się na to przygotować. To znaczy te wartości według naszych analiz są bezpieczne dla stabilności finansowej Lasów Państwowych i sektora drzewnego. W 2025 r. rozpoczęliśmy prace nad mechanizmem kompensacji podaży surowca drzewnego. To jest właśnie ta analiza dotycząca możliwości dodatkowego pozyskania poprzez przyspieszenie przebudowy drzewostanów w największym stopniu zagrożonych zamieraniem. Działania konkretne, które podjęliśmy, przedstawiałem już na slajdach.

Zwróciliśmy się również, o czym też mówiłem, o opracowanie strategii pozyskania drewna w perspektywie krótko- i średniookresowej. Podjęliśmy również działania związane z ograniczeniem ryzyka eksportu drewna. Wzmocniono zatem kryteria związane z głębokością przerobu i udziałem przerobu drewna przez kupującego, co ogranicza możliwość wywozu tego drewna za granicę kraju. To znaczy preferuje tych, którzy przerabiają polskie drewno na polskim rynku.

Generalnie zmieniliśmy również podejście do procesu wzmocnienia ochrony. W 2024 r. rzeczywiście koncentrowaliśmy się na tym, żeby przede wszystkim działać w zakresie wzmocnienia ochrony lasów. Natomiast w obecnym roku w zasadzie przeszliśmy na realizację koncepcji zintegrowanej, której istotnym elementem jest wzmocnienie funkcji społecznych lasów, realizacja działań, które pozwolą lepiej chronić różnorodność biologiczną w lasach. Elementami tej strategii jest również szybsza adaptacja do zmian klimatu, czyli to przyspieszenie przebudowy, jak również zapewnienie odpowiedniej ilości i jakości surowca drzewnego dla krajowych przetwórców drewna, jak również stabilnie zrównoważony rozwój całego sektora leśno-drzewnego.

Na szczycie tej piramidy jest rozwój kadr Lasów Państwowych. Na ostatnim spotkaniu ze związkami zawodowymi pan minister powiedział, że to jest jedyny obszar, na którym Lasy Państwowe nie powinny oszczędzać, ponieważ dobre kadry, dobrze wykształcone kadry, które stale się kształcą, będą w stanie sprostać tym wyzwaniom, przed którymi stoimy – zarówno społecznymi, klimatycznymi, gospodarczymi, jak i strategicznymi.

Gdybyśmy mieli w bardzo dużym skrócie przedstawić naszą strategię, to w latach 2023–2024 pozyskanie kształtowało się na poziomie około 40 mln m³. Różnica w 2024 r. wynika z tego, że na poprzednich slajdach prezentowałem sprzedaż, tutaj jest pozyskanie. Z analizy, którą zleciła dyrekcja generalna Lasów Państwowych, wynika, że całkowite wdrożenie koncepcji wzmocnienia ochrony funkcji społecznych przyrodniczych lasów – z założeniem, że wyłączeniom do 2027 r. będzie podlegało 11% lasów – spowoduje spadek pozyskania o około 2,5 mln m³. Zaznaczę, ten spadek pozyskania wpisuje się w obecne problemy branży drzewnej. Mam nadzieję, że w 2025 r. nastąpi odbicie po stronie sprzedaży. Nasze założenie polega na tym, żeby stworzyć takie mechanizmy, żeby tę ilość surowca, ale również strukturę, jeżeli będzie to możliwe, skompensować poprzez przyspieszenie przebudowy drzewostanów zagrożonych zamieraniem. Zakładamy, że uda nam się w ten sposób utrzymać to pozyskanie na poziomie około 39–40 mln m³, a w przyszłych latach nawet to pozyskanie zwiększyć.

Króciutko zasygnalizuję. Zaczynamy prace nad narodowym programem leśnym. Powołaliśmy zespół, rozpoczynamy pracę. Opublikowaliśmy ankietę. Chciałbym zaprosić wszystkich.

Na naszej stronie internetowej jest ankieta dotycząca wyzwań i działań, które powinny zostać podjęte w zakresie gospodarki leśnej i lepszego dostosowania do aktualnych uwarunkowań i przyszłych uwarunkowań. Zachęcam do udziału. Tę ankietę może wypełnić każdy. Jest ona dostępna na naszej stronie internetowej.

Rozpoczęliśmy też proces wdrażania środków bieżącej transformacji Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe w oparciu o konsultacje z praktykami, ekspertami. Wypracowaliśmy pakiet rekomendacji, które będziemy przekazywali do Lasów Państwowych stopniowo. Są to: ochrona praw pracowników oraz wzmocnienie potencjału kadrowego, dostosowanie organizacji Lasów Państwowych do aktualnych wyzwań rozwojowych, harmonijna współpraca ze społeczeństwem oraz kluczowymi partnerami, niezbędne zmiany legislacyjne, transparentne finansowanie ze środków Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe przedsięwzięć wspólnych oraz projektów badawczych, jak również projektów społecznie użytecznych i wzmocnienie pozaprodukcyjnych funkcji lasów stanowiących własność Skarbu Państwa.

Duża część tych rekomendacji nawiązuje bezpośrednio do wyników kontroli NIK i ustaleń pokontrolnych. Pracujemy w taki sposób, że my określamy kierunki jako ministerstwo, natomiast Lasy Państwowe będą pracowały nad konkretnymi, szczegółowymi rozwiązaniami, żeby lepiej dostosować się do aktualnych uwarunkowań.

To jest w zasadzie koniec prezentacji. Dziękuję bardzo. Przepraszam za tak długi czas.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dużo będzie pytań, panie dyrektorze, na pewno do pana, ale bardzo dziękuję za precyzyjną, szczegółową informację.

Dajmy głos najpierw Lasom Państwowym, leśnikom, a później będziemy dyskutować. Taką mam propozycję.

Czy pan dyrektor Adam Wasiak chciałby dodać coś do tej informacji? Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor generalny Lasów Państwowych Adam Wasiak:

Dzień dobry. Witam serdecznie państwa.

Pani przewodnicząca, pozwoli pani, że nie będę prezentował prezentacji o lasach, bo myślę, że w tym gronie już nie musimy uczyć, jak sadzić las, że zielonym do góry, jak wygląda ogólna sytuacja w Lasach Państwowych. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, skupię się na kilku zagadnieniach, które w odczuciu dyrektora generalnego czy też kierownictwa Lasów Państwowych są istotne w bieżącej naszej działalności.

Zacznę oczywiście od ogółu. Jest to oczywiste na tej sali i każdy wie, że Lasy Państwowe się samofinansują, są poza systemem budżetu państwa. Swoje przychody osiągają w ponad 90% ze sprzedaży drewna. Natomiast podstawowym dokumentem dotyczącym funkcjonowania Lasów Państwowych, oprócz ustawy o lasach i stosownych rozporządzeń, są plany urządzania lasu, które stanowią swego rodzaju fundament czy też kręgosłup funkcjonowania Lasów Państwowych.

Omówię to, co próbujemy realizować w Lasach Państwowych, z jakimi zagadnieniami, które budzą wiele emocji wśród pracowników LP i na zewnątrz, na bieżąco się spotykamy. Zacznę od gospodarki leśnej i zmian klimatycznych, o których pan dyrektor wielokrotnie wspominał. Myślę, że to jest problem pierwszorzędowy.

Każdy widzi i zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje. Mamy masowe zamieranie świerka w Polsce, zamiera nam sosna. Tego jeszcze nie mieliśmy na taką skalę. Zmienia się całkowicie spektrum występowania gatunków. Te działania na bieżąco są przez leśników podejmowane i opisane w naszych bieżących zasadach, chociażby „Zasadach hodowli lasu”. To dosyć świeży dokument i myślę, że w stosunku do poprzedniego stanowi kolejny krok do zekologizowania działalności Lasów Państwowych w kierunku stabilności drzewostanów. Wspomniane plany urządzania lasu, instrukcja urządzania lasu – to rzecz w moim odczuciu jedna z najistotniejszych, szczególnie w kontekście wyroku TSUE i tego, co może się wydarzyć.

Natomiast dla nas co jest istotne? Chcemy zmodyfikować istniejącą instrukcję urządzania lasu, żeby dać większą elastyczność pracy nadleśniczym i samodzielność nadleśniczego w zakresie prowadzenia gospodarki leśnej, która u zarania pisania ustawy o lasach była podstawą prowadzenia gospodarki leśnej. To nadleśniczy prowadzi gospodarkę leśną. Chcemy tę samodzielność w dużym stopniu oddać, żeby nie blokować się zarządzeniami dyrektora generalnego i brakiem możliwości reagowania na to, co się w lesie dzieje.

Tak przy okazji wspomnę, jeśli chodzi o plany urządzania lasu, bo pewnie mogą być tu pytania, mamy w tym roku procedowanych 50 planów urządzania lasu na lata 2025–2034, w tym 36 jest już zatwierdzonych przez ministra środowiska, jak się nie mylę, 2 są jeszcze w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, reszta jest w Lasach Państwowych i niebawem będzie dostarczana. Tak że staramy się osiągnąć ten moment idealny, żeby plan był zatwierdzony przed rozpoczęciem okresu urzędzeniowego. W tym kierunku staramy się naprawdę realizować liczne postulaty, również Najwyższej Izby Kontroli. Zmiana instrukcji urządzania lasu – nie będę wchodził w tematy techniczne – spowoduje łatwość zatwierdzenia planu urządzania lasu, gdyż ograniczy pewne działania, które czasowo muszą być przesunięte wcześniej.

Kolejna rzecz, która jest rzeczą istotną – nie chcę o pieniądzach, ale jednak muszę – to sprzedaż drewna i usługi leśne. Pewnie na ten temat dużo będziemy tu dyskutować. Jak wiecie państwo, sprzedaż drewna w Lasach Państwowych jest wyłączną odpowiedzialnością dyrektora generalnego Lasów Państwowych, z czym wiąże się duża odpowiedzialność, ale też konieczność roztropnych działań w tym zakresie. W Lasach Państwowych od lat opieramy się na zasadach, które nie ulegają jakimś radykalnym zmianom, na zasadach opartych na zabezpieczeniu przemysłu drzewnego, zabezpieczeniu pewnej puli drewna do zakupu przez przemysł drzewny. W tej chwili ta pula to jest 80% sprzedawanego drewna.

Pragnę zauważyć, że ograniczenie, o którym pan dyrektor Dyjak mówił, co do sprzedaży drewna dla przemysłu drzewnego to tylko 600 tys. z roku 2024/2025. Staramy się tę stabilizację przemysłu drzewnego utrzymywać. Utrzymujemy ją też w sposób taki, że standardem działalności Lasów Państwowych jest to, że realizujemy rokrocznie jedną dziesiątą planu urządzania lasu. Można sobie wyobrazić to inaczej, ale taki jest nasz wewnętrzny standard, co powoduje stabilność i czytelność, jaka będzie podaż drewna przez najbliższe 10 lat, dla przedsiębiorcy drzewnego w każdym nadleśnictwie. Myślę, że jest to ze strony Lasów Państwowych dobre działanie, które tę stabilizację wprowadza.

Wreszcie to, co budzi emocje społeczne i wiele złych komentarzy o Lasach Państwowych – my to drewno pozyskujemy cały rok, równo przez 12 miesięcy. Ludzie patrzą różnie na to, szczególnie w lecie, jak jeżdżą harwestery w lesie. Budzą się emocje, ale taki, a nie inny jest w Polsce system produkcji drewna – wymaga on stabilności i zachowania jej w równych odstępach miesięcznych. Tego 20, 30 lat temu nie było. Wówczas drewno pozyskiwało się głównie w sezonie zimowym, ale inne były wymagania przemysłu drzewnego co do jakości drewna. To dużo zmieniło. Pragnę również zauważyć, że pozyskujemy 40 mln m³ drewna, a nie 20 mln m³, jak było 30 lat temu. To też rozbudziło wiele dyskusji i emocji w postrzeganiu Lasów Państwowych i leśnictwa.

W tym zakresie staramy się z dużym trudem, ale jednak jasno wskazać na odrębność prowadzenia gospodarki leśnej wokół terenów miejskich. No, to jest to, co jest konieczne. Zresztą w krajach europejskich jest to standardem. Nie wspomnę tu o leśnictwie miejskim, nawet studia z tego zakresu są. Te wszystkie dyskusje na temat lasów społecznych, na temat tego, co się dzieje wokół dużych miast, wskazują na to, że zasady prowadzenia gospodarki leśnej wokół miast muszą być inne. I to się w tej chwili również realizuje.

Kolejną rzeczą, o której wspomniał pan dyrektor Dyjak – będę szybko mówił, mam nadzieję, że państwo się nie obrażą – jest kwestia pracowników Lasów Państwowych. Są dzisiaj z nami przedstawiciele związków zawodowych, którzy poprosili o to spotkanie. Borykamy się w naszych dyskusjach z wieloma problemami. Chyba w tej chwili najważniejszy problem to, co będzie dalej z Lasami Państwowymi? Od razu odpowiem. Z punktu widzenia dyrektora generalnego nie widzę jakiegokolwiek destabilizacji, bo warunki ekonomiczne, stan pieniędzy na kontach, wyniki ekonomiczne – one są stabilne od lat. Tu się nic nie zmienia, nic nie dzieje. Jak wiecie, dużym sukcesem polskiego leśnictwa jest Fundusz Leśny, który reaguje na niedobory i sytuacje kryzysowe. Ten bezpiecznik tutaj jest i nie ma w tym zakresie obaw.

Natomiast mamy obawy o kadre leśną, o poziom ich wynagrodzenia, który w odczuciu pracowników Lasów Państwowych jest oczywiście za niski, a w odczuciu otoczenia za wysoki. Można o tym dyskutować, ale prawda jest taka i z faktami nie ma co dyskutować, że zaczynamy mieć kłopot z młodymi pracownikami do Lasów Państwowych na stanowiska podleśniczych, bo poziom tych wynagrodzeń jest już taki, że przestaje być konkurencyjny nawet w małych miejscowościach. To jest jeden z kłopotów, który stoi przed nami. Nie chciałbym, żeby Lasy Państwowe wyglądały jak krezus, gdzie ludzie dużo zarabiają, bo tak do końca nie jest. Tu nie ma „kominów płacowych” ani nie ma jakichś wygórowanych wynagrodzeń, natomiast jest praca specyficzna i trudna.

W tym zakresie, przechodząc już do spraw technicznych, tym, co musimy zrobić w Lasach Państwowych, jest wzmocnienie rozwoju technologicznego w zakresie zarządzania, nazwę to górnolotnie, pozyskania drewna. 60–70% procesów, jakie dzieją się w Lasach Państwowych, to jest pozyskanie drewna, a my jesteśmy na etapie, że leśniczy i podleśniczy z wyższym wykształceniem chodzą z młotkiem, odbijają plastikami na kłodach czy na dłużycach. To jest archaizm, który już zmieniamy. Wprowadzamy fotooptykę do pomiarów drewna. Myślę, że następnym etapem będzie pomiar drewna na bramach zakładu w takiej czy innej formule, żeby proces ograniczyć do minimum, żeby pracownicy lasu zajęli się bardziej gospodarką leśną niż konfekcjonowaniem drewna. To jest wbrew pozorom duże wyzwanie. Wymaga szkoleń, przełamania pewnych stereotypów, ale też inwestycji finansowych w informatykę. To się dzieje, szanowni państwo, dajemy sobie to jako jeden z priorytetów.

Kolejna rzecz to mieszkania. Myślę, że nie będę wyręczał dyskusji, ale myślę, że jest to jeden z podstawowych problemów w Lasach Państwowych. Skończyły się czasy – chyba się nie mylę – że każdym leśnictwie musi być leśniczówka, w której mieszka leśniczy. One skończyły się w sposób o tyle naturalny, że w połowie leśnictw w Polsce nie ma leśniczówek i już nie mieszkają w nich leśniczowie, a prace dalej funkcjonują. Czyli ten system leśniczy i leśniczówka zaczyna odchodzić do lamusa. Natomiast system prawny dalej pozostaje ten sam: gdzie jest leśnictwo, leśniczy, jest mieszkanie funkcyjne. Pewnie koledzy ze związków będą ten temat podnosić. Próbujemy dopracować jakiś model w Lasach Państwowych w tym zakresie na przyszłość.

Szanowni państwo, jeszcze raz wróć do spraw przyrodniczych. Pan dyrektor Dyjak wspominał, że staramy się wspólnie zapanować nad procesem wyznaczania terenów cennych przyrodniczo, nie blokowania pozyskania tych terenów, tylko zbudowania bazy terenów cennych przyrodniczo i możliwych wtedy do podjęcia decyzji przez ministerstwo, czy przez dyrektora generalnego, jak postępować tam z gospodarką leśną. Osobiście jestem wyznawcą tego, żeby ten proces przekładać w plany urządzania lasu, które na bieżąco ekspirują. Wtedy ominiemy dyskusję, czy to jest zgodne z prawem, czy niezgodne z prawem. Bo jak by nie dyskutować o planie urządzania lasu, on jest jedynym dokumentem, który jest zatwierdzany przez ministra środowiska.

Kolejna rzecz to kwestia informowania o lasach i leśnictwie. Mieliśmy z tym kłopot, mamy kłopot. System informacji – zdaję sobie z tego sprawę – jest dosyć archaiczny. Mamy stare zarządzenie o tajemnicy przedsiębiorcy, które za chwileczkę zmienimy, które osadzone jest przed ustawą o długich skrótach. Mamy Bank Danych o Lasach, który kiedyś był wielkim odkryciem leśników i naprawdę sukcesem, ale wymaga teraz dotarcia do społeczeństwa z informacją już bardziej szczegółową, która społeczeństwu się należy.

Na koniec rzeczy, którymi się mało chwalimy, ale warto. To projekty środowiskowe Lasów Państwowych. Jak wiecie państwo, mamy Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych i dużą intensywność zdobywania środków w nadleśnictwach. Mamy zakontraktowanych na ten okres programowania ponad 1mld zł z różnych funduszy, pieniędzy przeznaczonych na retencję nizinną, retencję górską, ochronę przyrody, ochronę gatunków, tereny mokradłowe i wreszcie ochronę przeciwpożarową, która jest, myślę, takim naszym towarem eksportowym, jeśli chodzi o polskie leśnictwo, bo jest to oczywiście dobrze zorganizowane.

W tym momencie jeszcze pragnę wspomnieć o kosztach ochrony przyrody, o których Radek Dyjak też wspominał. Błado to wypada, jak się spojrzy. Lasy Państwowe zarządzają jedną czwartą kraju, a właściwie nie ponoszą żadnych kosztów ochrony przyrody. To jest oczywiście nie tak. To jest tylko kwestia naszego księgowania na kontach. Natomiast sama praca leśniczego czy podleśniczego – nawet są na to badania naukowe – ona w jakimś stopniu, i to nawet kilkudziesięciu procentach, skupiona jest na ochronie przyrody, nie wspomnę o ochronie mienia, co też jest ochroną przyrody, ochroną przeciwpożarową. I tu pragnę wspomnieć, że sama ochrona przeciwpożarowa kosztuje ponad 150 mln zł.

Z problemów trudnych, z którymi trzeba się zmierzyć, wymienię szkody od zwierzyny w Lasach Państwowych. Nie kryjemy się z tym, że 250 mln zł kosztują Lasy Państwowe działania związane z ochroną przed zwierzyną. My je ograniczamy, wprowadzając inne metody zagospodarowania lasu, ale jest to też zabieg bardzo kosztowny.

Na koniec jeszcze krótka informacja na temat zasobów gruntowych Lasów Państwowych. To oczywiście będzie w raporcie o stanie lasów. Mając nadwyżkę finansową w postaci Funduszu Leśnego, naszym priorytetem inwestycyjnym w Lasach Państwowych jest i było – spoglądam na pana ministra – kupowanie gruntów, korzystając z prawa pierwokupu. Te ubytki, które są dzisiaj z uwagi na inwestycje na, chociażby wspomniane przedsięwzięcia, są rekompensowane

przez zakup gruntów przez Lasy Państwowe. Tym sposobem powierzchnia lasów jednak się zwiększa, ale nie powierzchnia lasów do zalesień, bo Lasy Państwowe takowych już nie mają.

To tyle, pani przewodnicząca, w telegraficznym skrócie. Oczywiście z koleżanką, kolegami i swoją osobą służymy do wyjaśnienia pytań. Jeszcze raz dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Dziękuję szczególnie za informację dotyczącą planów urządzania lasów. Rozumiem, że to jest w sposób płynny uzgadniane i akceptowane. Również decyzja dotycząca większej samodzielności dla nadleśniczych jest dobrą wiadomością i bardzo za nią dziękuję. Na pewno będą pytania.

Mam teraz propozycję, abyśmy oddali głosy związkowi zawodowemu, Związkowi Leśników Polskich, ponieważ to państwo wyszłiscie z prośbą zwołania Komisji poświęconej Lasom Państwowym. Będę prosiła również o głos branży drzewnej. Nie pamiętam, kto się do mnie zwracał z sali. Potem oddam głos paniom i panom posłom. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej Michał Matłoka:

Szanowni państwo, dzień dobry, Darz Bór! Michał Matłoka, przewodniczący Związku Leśników Polskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo serdecznie dziękuję pani przewodniczącej za umożliwienie spotkania się z państwem. Związek Leśników Polskich to organizacja, która powstała jak nasza najjaśniejsza Rzeczpospolita w 1918 r., skupia 12 tys. członków, jest członkiem federacji związków zawodowych, która jest stroną dialogu społecznego liczącą ponad 300 tys. członków. Jest również od niedawna członkiem organizacji Krajowe Forum Zrównoważonego Rozwoju Zasobów Naturalnych. Różne organizacje w niej skupione mają ponad 1,4 mln członków.

Zgodnie z definicją z Wikipedii związek zawodowy to masowa organizacja społeczna, więc pozwolę sobie poprosić państwa, aby mój głos był potraktowany jako głos strony społecznej. Tak to się składa, że występując w czasie takich spotkań, nie mamy możliwości pokazania jakiejś prezentacji, natomiast prezentację, którą pan dyrektor Dyjak przedstawił, widzieliśmy na naszej Społecznej Naradzie o Lasach, którą zorganizowaliśmy 26 listopada bieżącego roku.

Znamy te fakty. Oczywiście musiałbym się odnosić do bardzo wielu rzeczy, natomiast nie ma na to czasu. Złożyłem dla państwa memorandum leśne, które zostało wypracowane podczas tej narady. Ono zostanie też rozpropagowane u wszystkich władz Rzeczypospolitej oczywiście. Na ten moment jeszcze brakuje kilku podpisów. Ta prezentacja jest bardzo szczegółowa i jest w niej bardzo wiele danych. Chyba trochę występuje tu ten efekt jak ze strojem kąpielowym, który bardzo dużo pokazuje, ale bardzo wiele zasłania. Dlatego w tym naszym memorandum są nasze zaniepokojenia. Bardzo się cieszę, że jako autorytet cytowany jest prof. Jarosław Socha, który jest leśnikiem.

Chciałem tylko powiedzieć, że 0,5% z 14 mld to jest 700 mln, to powiedział pan dyrektor. Oczywiście ta liczba wychodzi 0,05% – to są tylko koszty, które Lasy Państwowe księgują, że przybijają budkę dla nietoperzy i znaczek „rezerwat”, a wszystkie inne koszty... Wszystkie koszty Lasów Państwowych są kosztami ochrony przyrody. Ja nie będę mówił, ile pali się lasów na przykład w Hiszpanii, a ile pali się w Polsce. Liczba pożarów jest taka sama, tylko średni pożar w Polsce ma 2 a, tymczasem w Hiszpanii to są setki hektarów. Takie są koszty ochrony przyrody. Chciałbym kiedyś, żeby ministerstwo pokazało dane, skoro umieją oczyścić dane z inflacji, to żeby też pokazać te dane, jak to wygląda naprawdę.

Ja państwu całego tego memorandum nie będę czytał, tylko przeczytam to, co jest na końcu, czyli nasze oczekiwania wobec władz publicznych: „Przywrócenie realnego dialogu, dialogu pomiędzy rządem, instytucjami państwowymi, środowiskami naukowymi, związkami zawodowymi oraz praktykami reprezentującymi wszystkie sektory związane z gospodarowaniem zasobami przyrodniczymi; utrzymanie stabilności instytucjonalnej i organizacyjnej, szczególnie tych podmiotów, które odpowiadają za zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi i ochronę przyrody; poszanowanie godności wszystkich grup zawodowych pracujących w obszarach leśnictwa, rybołówstwa, rolnictwa, łowiectwa, przetwórstwa drzewnego i usług leśnych; oparte na wiedzy podejście do ochrony przyrody i zarządzania zasobami uwzględniające zarówno naukę, jak i doświadczenie praktyczne wypracowane przez dekady w polskich realiach przyrodniczo-społecznych”.

Bardzo łatwo się mówi, że w tym roku było 2 mln m³ więcej, a w drugim roku było 2 mln m³ mniej drewna, a to jest 20 tys. miejsc pracy. Tak to się przelicza: 100 m³ to jest jedno miejsce pracy. Wiemy,

że nastąpił już pierwszy efekt. W tych danych bardzo ładnie było pokazane, że dążymy do tego, że byłoby 40 mln m³ czy 39 mln m³ drewna – tyle nasz las bez zagrożenia dla ochrony przyrody może nam dać. Przecież plan urządzania lasu jest dokumentem strategicznym, ale nie jest napisane, że w 2026 r. plan jest 37 mln m³. Nie wiem, czy on będzie zrealizowany, czy będzie ta kompensacja, czy ona nastąpi. To jest 3 mln m³ drewna mniej, czyli 30 tys. miejsc pracy. Takie są fakty.

Dlatego jako organizacja społeczna, jako strona społeczna zwracamy uwagę naszych władz i wszystkich państwa, że leśnictwo, gospodarka leśna, zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi są podstawą bytu każdego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze ze strony związków zawodowych?

Przewodniczący ZLP w RP Michał Matłoka:

Przygotowaliśmy się, bo są tutaj też moi koledzy, którzy są z poszczególnych regionów. Trzeba sobie zdać jeszcze sprawę, że sprawa jest bardzo silnie zróżnicowana regionalnie i pewne efekty, które pan dyrektor przedstawił, że one przeszły bez żadnych efektów, chyba nie do końca są...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

To mam prośbę. Nie będziemy omawiać wszystkich regionów. Przepraszam, panie przewodniczący, jeszcze dwa głosy, a następnie poproszę branżę drzewną.

Przewodniczący Związku Leśników Polskich w RP w Regionie Białostockim Zbigniew Płoński:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Zbigniew Płoński, reprezentuję region białostocki w Związku Leśników Polskich liczący ponad 800 osób.

W Lasach Państwowych pracuję już ponad 35 lat. Nie ma tu tyle czasu, żeby omówić całą dwuletnią historię moratorium oraz innych form likwidowania i ograniczenia gospodarki leśnej na terenie naszej dyrekcji.

Na dzień dzisiejszy na terenie dyrekcji białostockiej znajduje się łącznie 209 tys. ha gruntów leśnych sklasyfikowanych jako obszary o wysokiej wartości przyrodniczej, w tym na podstawie Ogólnopolskiej Narady o Lasach aż 108 tys. ha zostało całkowicie wyłączonych z pozyskania drewna, a dalsze 58 tys. ha objęto znaczącą modyfikacją gospodarki. Ponadto 44 tys. ha objęte jest w dalszym ciągu moratorium poza obszarami wyznaczonymi w ramach wspomnianej narady. Łącznie stanowi to ponad 35% powierzchni lasów Regionalnej Dyrekcji LP w Białymstoku.

Warto zaznaczyć, że kolejne 16 tys. ha jest właśnie weryfikowane jako starolasy. Liczymy się z tym, że będzie to kolejne kilka procent wyłączeń. Niedługo dojdziemy do 40% lasów, w których nie można gospodarować bądź jest to bardzo utrudnione. Skoro tak bardzo niszczymy przyrodę, jak mówią niektórzy przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, w chórze z wieloma aktywistami...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Mam taką prośbę do pana. Jeżeli będziemy w taki sposób się wzajemnie komunikować, to nie będzie to spotkanie merytoryczne.

Przewodniczący ZLP w RP w Regionie Białostockim Zbigniew Płoński:

Jasne, przepraszam bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Mam prośbę o pewien...

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Dlaczego?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Mam prośbę o niepodkręcanie emocji. Rozumiem, że to jest bardzo na rękę stronie politycznej. Ja nie chcę rozmawiać o stronach politycznych. Chcę rozmawiać o Lasach Państwowych.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Pani przewodnicząca, jak jest 40% wyłączenia w białostockim, to jest to liczba ważna chyba? To jest liczba, którą przed chwilą słyszałem.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ja pana poprosiłam, a pan robi, jak uważa. Bardzo proszę.

Przewodniczący ZLP w RP w Regionie Białostockim Zbigniew Płoński:

Dobrze.

Jest to ponad jedna trzecia dyrekcji. Nasuwa się taki wniosek, że skoro aż jedną trzecią uznano za cenną przyrodniczą, to może po prostu potrafimy gospodarować tymi lasami, nie szkodząc przyrodzie? Tylko trzeba zauważyć i to przyznać. Potwierdzają to zresztą międzynarodowe certyfikaty FSC i PEFC, które oceniają gospodarkę leśną w bardzo rygorystyczny sposób. Od wielu lat takie certyfikaty mamy. Tylko te wyłączone 108 tys. ha to jest kilkaset metrów surowca drzewnego mniej, którego nie dostaje lokalny przemysł. To są przychody mniejsze o około 100 mln zł, które nie zostaną wydane na ochronę przeciwpożarową, o której mówił pan dyrektor, która jest bardzo ważna, na czynną ochronę przyrody, pielęgnację lasów, wspomaganie parków narodowych.

Powiększenie kapitału o wartość dodaną wytworzoną przez lokalny przemysł, wytwórczość i usługi pozwala mówić o wielokrotnie większych kwotach. Liczymy na to, że to znajdzie jakieś zrozumienie i będziemy jako dyrekcja w jakiś sposób wspierani. Nie sądzimy, żeby usługi z zakresu turystyki mogły w jakiś sposób zrekompensować te straty dla naszego regionu.

Dziękuję za uwagę i przepraszam, że wzbudziłem złe emocje.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Rozmawiamy o bardzo poważnej sprawie i nie chciałabym, żeby ona dzisiaj miała jakkolwiek aspekt polityczny, bo umówiliśmy się, że w trosce o lasy będziemy tak tę Komisję procedować.

Bardzo proszę, kto jeszcze? Olsztyn.

Przewodniczący Związku Leśników Polskich w RP Regionu Olsztyńskiego Mirosław Choroś:

Mirosław Choroś, region olsztyński.

Przepraszam za głos, ale to „zdrowe” powietrze w lesie. Pan dyrektor wywołał nas do tablicy, mówiąc o temacie mieszkań, więc żeby dać jeszcze możliwość wystąpienia koledze z Krosna, bo to następny region, który mocno chciałby coś powiedzieć na ten temat, ja pozwolę sobie moje wystąpienie skrócić, jak tylko się da.

Pan minister powiedział, że zależy mu na bardzo dobrych kadrach w lesie. Dobre kadry to spokojne kadry. Jeżeli będziemy mieli spokój w domu, to i te kadry będą dobrze pracować, a nie wiem, dlaczego od pewnego czasu ministerstwo, a wskutek tego i dyrekcja, zajmują się na przykład sprawami mieszkaniowymi w Lasach Państwowych. Ten dobry system, który jakoś funkcjonował prawie 100 lat, gdzie było jasno i wyraźnie powiedziane, że pracownik Lasów Państwowych nabywa prawa do osady bezpłatnej, to nie jest luksus, to nie jest jakiś przywilej. On nabywa to prawo właśnie za to, że musi poświęcić siebie i całą rodzinę, mieszkając w lesie, wożąc dzieci do szkoły, mając pewne utrudnienia. To prawo na skutek działań ministerstwa zostało podważone. Rozporządzenie i interpretacja rozporządzenia wprowadzone przez ministerstwo spowodowało w Lasach Państwowych odebranie tysiącom ludzi równoważników, a 1500 rodzin leśników, którzy pracowali, mieszkali po 40 lat w leśniczówkach, po prostu musi zacząć teraz płacić za te leśniczówki.

Dzisiaj mówimy o zmianach w Lasach Państwowych. Związek Leśników Polskich przedstawił swoje propozycje zmian w tej ustawie i pewnego rodzaju rozwiązania, żeby ten temat uregulować. Ale nie może być tak, że ministerstwo jednostronnie interpretuje sobie przepisy i na podstawie tej interpretacji dyrekcja generalna zmienia zasady przydziału osad, opłat tych osad. To są rzeczy, które powodują bardzo duże wzburzenie wśród załogi. Chcielibyśmy tego uniknąć. Ja nie będę rozwodził się na temat interpretacji art. 46, bo ministerstwo ma swoją interpretację, my mamy swoją interpretację, ale nie robi się takich rzeczy, że zmienia się takie rozporządzenia w trakcie.

Ostatnia sprawa to sprzedaż osad. Znowu wracamy do tematu, który od lat jest maglowany przez opinię publiczną i przez wszystkie inne możliwe gremia. Lasy Państwowe są też służbą mundurową. Może nie ma nas w ministerstwie, ale w Wojsku Polskim, w Policji, w Straży Granicznej, w Państwowej Straży Pożarnej te tematy zostały uregulowane. W dalszym ciągu te służby też prowadzą podobną do nas wyprzedaż mieszkań przy pewnych zniżkach. Niestety tylko Lasy Państwowe ciągle są na świeczniku, próbuje się to zmienić.

Mamy pewne rozwiązania, proponujemy te rozwiązania. Bardzo proszę, żebyśmy mogli to przeprowadzić tak, jak związek proponuje. Uspokoi to na pewno temat wśród załogi i pomoże, żeby to wszystko jakoś zakończyć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Ja zamierzam również takie pytanie zadać ministerstwu, tak że bardzo dziękuję za umocnienie i przypomnienie. Proszę branżę drzewną... Jeszcze Podkarpacie? Dobrze, bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Leśników Polskich w RP Regionu Krośnieńskiego Jarosław Wojtanowski:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Jarosław Wojtanowski. Jestem przewodniczącym regionu krosnieńskiego Związku Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Chciałbym tylko nie tyle wskazać, co zadać jedno pytanie. Akurat jesteśmy zgodni z ministerstwem co do zmian klimatycznych. One następują, wszyscy dookoła to widzimy, tylko pan Dyjak powiedział, że jedyną metodą na to jest szybka przebudowa generacyjna drzewostanów. Nie za bardzo wiem i nie za bardzo leśnicy moi koledzy wiedzą, jak przeprowadzić taką przebudowę generacyjną drzewostanów w związku z planowanymi wyłączeniami z użytkowania drzewostanów.

Okolo 8 mln m³ jodły zaczyna zamierać. Jodła jest cierpliwa, spokojna, ale gdy zacznie reagować, będziemy prawdopodobnie mieć stan klęski żywiołowej. Nie będziemy mogli tego przebudować w czas i sytuacja będzie jeszcze gorsza, niż jest teraz. Teraz jeszcze nie jest za późno, ale myślę, że na przestrzeni kilku lat może się to diametralnie zmienić. Potem będziemy musieli nakładać odpowiednio wyższe środki finansowe na to, żeby powstrzymać tę klęskę, która będzie się wtedy rozwijać.

Pragnę jeszcze tylko zaznaczyć, zauważyć, że wielu moich kolegów leśników też nie może się pogodzić z tym, jak w opinii społecznej traktowany jest mundur leśnika, jak traktowani są leśnicy. Są to ludzie doskonale wykształceni, którzy z pasją, oddaniem i z dobrą wiedzą pracują dla lasów, wiedzą co to jest ochrona czynna drzewostanów. Bardzo bym prosił opinię publiczną, żeby nie dyskryminować ich i nie podważać ich kompetencji. Dziękuję pani bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę, gdzie siedzą panowie, którzy się do mnie zgłosili.

Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się i przedstawienie instytucji.

Przedstawiciel Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego Rafał Gruszczyński:

Dzień dobry państwu. Rafał Gruszczyński, Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego. Dziękuję za to spotkanie.

Pani przewodnicząca, wiemy, jaka jest presja czasowa, ale najpierw – jako że jestem człowiekiem raczej konkretnym – chciałbym odnieść się do kilku cyfr, które pan dyrektor Dyjak pokazał, ponieważ pokazywał również, jak się zmieniają ceny drewna w Lasach Państwowych. Pokazywał II kwartał. Chciałbym powiedzieć, że już są informacje za III kwartał o realizacji sprzedaży w Lasach Państwowych. Średnia cena drewna w Lasach Państwowych, tego, co pan mówił i dyskontował o inflację, z kwartału na kwartał wzrosła 2,6%. Tak samo w przypadku drewna wielkowymiarowego dębowego wzrosła o 4,5% przy jednoczesnym spadku sprzedaży o 11%. To jest III do II kwartału.

Natomiast ta „stabilizacja” cen drewna w obecnych realiach gospodarczych oznacza w praktyce jedno. Jest to stagnacja produkcji i brak popytu. To tak, jakby się rząd cieszył, chwalił, że ceny mieszkań nie rosną, bo ludzi nie stać na nie. Tu nie o to chodzi. Przy ocenie sytuacji związanej z zaopatrzeniem firm w surowiec drzewny najważniejsze są, z punktu widzenia przemysłu tartacznego, drzewnego, dwie rzeczy: jego cena i dostępna ilość. Ale również cena surowca, jaką realnie firmy płacą na rynku, a nie uśrednione abstrakcyjne wielkości. A akurat jeśli chodzi o drewno wielkowymiarowe, czy to sosnowe, czy dębowe, cena rośnie i jednocześnie spada pozyskanie tego drewna, a wzrasta innych sortymentów. Można powiedzieć, że masa to masa. No, nie. Masa to nie, bo również oprócz masy dla przemysłu tartacznego, którego większość reprezentują tutaj, ważna jest struktura, ważna jest dostępność surowca wielkowymiarowego, z którego robimy podłogi, domy, z którego robimy cokolwiek innego.

Pan dyrektor Dyjak cieszył się, że spadł ten sławetny eksport do Chin. Chyba coś nie do końca wyszło w tych założeniach ministerstwa, bo w tym samym czasie eksport drewna dębowego do Chin wzrósł o 100%. Gdzieś tu coś chyba nie zadziałało. Generalnie chciałbym powiedzieć, że Chiny mają bardzo dobrze rozbudowaną politykę surowcową. Oni już od kilkunastu lat robią projekty dotyczące zwiększania pozyskania drewna i zalesiania. Teraz wchodzi w wiek

rębności niektóre ich lasy, dzięki temu mają więcej surowca. Kupują również lasy w Nowej Zelandii czy w Australii. Natomiast tutaj nie widać rzeczywistych działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Są to tylko i wyłącznie działania rządu chińskiego, który ma taką, a nie inną politykę surowcową. Istotna jest też aktualna sytuacja na rynku surowca w Chinach. Chiny kupiły dużo mniej surowca z zewnątrz ze wszystkich rejonów, z wyjątkiem Nowej Zelandii, bo było najtaniej.

Pan ze związków zawodowych mówił o całym ciągu wartości oraz zatrudnienia w sektorze. Chciałbym też zwrócić uwagę państwa posłów, że miejsca pracy w sektorze drzewnym są to głównie miejsca pracy w rejonach słabo zurbanizowanych, gdzie dominują małe i średnie przedsiębiorstwa, które zatrudniają najwięcej ludzi. Jeśli spojrzymy na strukturę nabywców Lasów Państwowych, to 95% wszystkich kupujących to jest właśnie ten sektor mały, średni, tych najmniejszych. W 2019 r. w lasach kupowało 6950 firm, w 2025 r. – 5790. To są oficjalne dane Lasów Państwowych. Czyli mamy spadek 1 tys. firm ogólnie kupujących. Z jakich powodów? Każdy może sobie domniemywać.

Jeśli chodzi o liczbę kupujących w tych rejonach, które zostały najbardziej poszkodowane kwestiami moratorium, czyli Białystok i Krosno, spadek kupujących z roku na rok (2024 r. do 2025 r.) to jest 20% zarówno w jednym, jak i w drugim. Są to głównie firmy z sektora małego i średniego przedsiębiorstwa.

Pan Dyjak wskazywał na potrzebę czy chęć dojścia do ograniczenia pozyskania drewna do dziesięciu czy kilkunastu procent w skali kilkunastu czy kilkudziesięciu lat. Pytanie jest następujące: Czy już była robiona analiza tego typu działań, jaki będzie to mieć wpływ realnie na sektor drzewny? Jedyną, póki co, znano mi analizą jest analiza z 2019 r. zrobiona przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych, wówczas przez pana Andrzeja Ballauna, która mówi, iż spadek, ograniczenie pozyskania o 20% w skali kraju spowoduje upadek około 80% liczby przedsiębiorców kupujących drewno. Dotknie to przede wszystkim sektor MŚP. Dotknęłoby to około 200 tys. zatrudnionych ludzi w tym sektorze.

Pytanie moje, czy jest przygotowana podobna analiza ze sprawdzeniem, w jaki sposób zostanie dotknięty sektor drzewny przy konkretnych wielkościach ograniczenia pozyskania? Jak to wygląda w tej chwili? Jeszcze w 2024 r. w Lasach Państwowych pozyskiwano około 40 mln m³. Na 2026 r. plan jest 37,2 mln m³. Obniżenie pozyskania najbardziej dotyczy sortymenty wielkowymiarowe, głównie liściaste, bo one są oczywiście najbardziej piękne: 140-letni dąb, który jest idealny do produkcji podłogowej czy jakiegokolwiek innej...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę przejść do meritum.

Przedstawiciel PIGPD Rafał Gruszczyński:

Zmierzam do końca, do meritum.

Pytanie jest podstawowe: Czy w swoich działaniach Ministerstwo Klimatu i Środowiska bierze pod uwagę w ogóle w jakikolwiek sposób sytuację przemysłu drzewnego i tego, jakich on rzeczywiście potrzebuje sortymentów, jakiej ilości, w jakich regionach? Nie możemy operować uśrednionymi wielkościami pozyskania, bo w innym stopniu dotknięte są konkretne rejon, konkretne firmy w różnych regionach.

Była też mowa, że Lasy Państwowe, akurat jeśli chodzi o kwestie dotyczące pielęgnacji lasów i rozwoju, wykonały świetną robotę. Nie mamy żadnych uwag, natomiast w tym momencie ograniczeniami pozyskania czy wyłączeniami kolejnych terytoriów dotykane są rejon, które miały robioną dobrą robotę, dobrą pracę leśną i mają piękne lasy. Czyli de facto karani są ci, którzy zrobili coś dobrego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę kolejną osobę. Zapytam od razu: Czy ktoś ze strony aktywistycznej chciałby zabrać głos? Państwo? Dobrze. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polskiego Związku Pracodawców Leśnych Rafał Jajor:

Pani przewodnicząca, pani ministrze, panie dyrektorze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, nazywam się Rafał Jajor i reprezentuję zakłady usług leśnych. To są prywatne firmy, które na zlecenie Lasów Państwowych w ramach przetargów publicznych wykonują wszystkie prace – od sadzenia po pozyskiwanie drewna.

Chcę zwrócić państwa uwagę na problem, z którym mamy do czynienia już drugi rok z rzędu, to znaczy zarzynanie się ZUL-i, czyli zakładów usług leśnych, na przetargach. Ten problem jest znany. Pan dyrektor Wasiak też mówił o tym w swoich wywiadach.

Kilka przykładów. Nadleśnictwo Miechów. W tym roku najniższe oferty ZUL-i, o ponad 1 mln zł mniejsze od wyceny tych prac przez nadleśnictwo. To jest 9% niżej, w zeszłym roku 2% niżej. Krotośzyn – 1 mln zł w dół, czyli 5%, w zeszłym roku nie było w ogóle zaniżeń. Nadleśnictwo Świdnik – 6% w tym roku w dół, rok temu było 2%. Nadleśnictwo Człuchów – oferty ZUL-i są 25% niższe od wyceny nadleśnictwa. Rok temu było to 12%, i to pomimo że to nadleśnictwo jako jedno z nielicznych w Polsce zastosowało kryteria pozacenowe. Nadleśnictwo Cybinka – 24% w dół, prawie 4 mln zł zostanie nadleśnictwu po przetargach, rok temu było to 20% w dół. Grójec – 7% w dół, rok temu 2% itd. To są tylko przykłady.

Proszę państwa. Lasy Państwowe są monopolistą na rynku branży usług leśnych. To one ustalają zasady przetargu. Mówiąc potocznie, ZUL-e muszą tańczyć tak, jak im Lasy Państwowe zagrają. Lasy grają w ten sposób, że przetargi na usługi leśne są w ten sposób procedowane, że liczy się tam zazwyczaj wyłącznie cena, i to pomimo tego, że ustawodawca zwracał na to uwagę, a w ustawie – Prawo zamówień publicznych mamy wymóg, że tylko 60% powinna stanowić cena, a resztę powinny stanowić kryteria pozacenowe. Jednak Lasy Państwowe się wyłączyły z tego obowiązku i właściwie w większości przetargów liczy się wyłącznie cena.

Jest pewien sukces, ponieważ Lasy Państwowe wdrożyły taki system kontroli, natomiast te kontrole – można by było długo mówić. Mamy niedługo spotkanie z kierownictwem Lasów Państwowych, będziemy o tym rozmawiać, natomiast te kontrole nie są na tyle skuteczne, żeby ten problem wyeliminować.

Zapytacie państwo, skoro tak ZUL-owcy zaniżają, to jakim cudem te roboty wykonują? Proszę państwa, jeżeli jakiś przedsiębiorca leśny zatrudni 5 pracowników na czarno, a nie legalnie, to rocznie zaoszczędzi 135 zł, to są nasze wyliczenia sprzed 2 lat. Szacuje się, to przedsiębiorcy leśni tak szacują, że szara strefa w branży usług leśnych może sięgać nawet 30%. To by dawało około 120 mln zł rocznie kwoty, która nie trafia do Skarbu Państwa w wyniku przeróżnego rodzaju podatków. To są wyliczenia naszego prezesa Wojciecha Wójtowicza, prezesa Polskiego Związku Pracodawców Leśnych też sprzed 2 lat, więc już zapewne teraz ta kwota byłaby większa.

Co należy robić? My wiemy, co należy robić. Była mowa o narodowym programie leśnym, o tym, że będą wznowione prace nad tym programem. 15 lat temu te prace już się odbyły. Co prawda program nie został wdrożony, ale pod kierownictwem prof. Rykowskiego padły rekomendacje: umowy wieloletnie, certyfikacja firm leśnych, porządkowanie uprawnień drwali, budowa systemu kształcenia pracowników leśnych, operatorów maszyn. To wszystko wiemy. Minęło 10 lat i tylko bardzo mała część z tych rzeczy się nam udała. Mamy standard wykonawstwa prac leśnych, mamy zawód drwala wpisany do zintegrowanego systemu kwalifikacji, ale jak na 10 lat nie jest to jeszcze tak duży dorobek, jakiego oczekiwaliśmy.

Udaje nam się przekonać Lasy Państwowe do naszych postulatów. Chociażby w sierpniu 2024 r. w piśmie do wszystkich regionalnych dyrektorów i do nadleśniczych Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych poinformowała, że planowany jest powrót do opracowania projektu systemu certyfikacji przedsiębiorców leśnych. Nie wiem, co się dzieje dalej z tym projektem. Poinformowała, że w dokumentacji przetargowej zostaną umieszczone informacje o liczbie roboczogodzin zaplanowanych na realizację zadań. To też się wydarzyło, chociaż mamy taki przykład nadleśniczego, który pomimo prośb przedsiębiorców i tego, że powinien być zobowiązany tym pismem dyrekcji, jednak tego nie robi.

W tym piśmie zapowiedziano także, że „zostaną podjęte prace umożliwiające stosowanie katalogów norm czasu pracy przy rozliczeniach z wykonawcami usług leśnych, w pierwszej kolejności w ramach prac związanych z zagospodarowaniem lasu”, cytuję to pismo. Pod tym pismem podpisał się ówczesny wicedyrektor Fijas. Te prace być może się toczą. Nie wiemy, na jakim są etapie.

Pismo mówiło też o tym, że „planowanie pakietów harwesterowych powinno być ograniczone i niewskazane jest wydzielanie takich pakietów z wybranych pozycji cięć w różnych leśnictwach”. To też zupełnie się nie wydarzyło. Nadal mamy z tym do czynienia i na tzw. pakietach harwesterowych mamy właśnie największe wojny cenowe. Nierzadko oferty ZUL-i są tam nawet powyżej 30% niższe od wyceny, a 30% to jest taka magiczna granica, gdzie nadleśniczy powinien zażądać wyjaśnienia, czy nie mamy do czynienia z rażąco niską ceną. A zdarzają się naprawdę 37%, 35%. Na przetargach harwesterowych mamy po kilkanaście ofert na jeden pakiet. Mamy

ciągle pakiety jednoleśnictwowe, chociaż wiemy, że pewnym remedium na te problemy jest zwiększanie wielkości pakietów.

Takich problemów jest dużo. Nie chcę państwa tym zanudzać. Chciałem tylko zwrócić uwagę na problem, bo jest to branża, która zatrudnia nawet więcej pracowników niż same Lasy Państwowe, więc myślę, że jest istotnym ogniwem w całym łańcuchu gospodarczym związanym z gospodarką leśno-drzewną. Bardzo liczymy teraz na rozmowy z nowym kierownictwem Lasów Państwowych. Przedstawiciele naszego związku spotykali się także z panem dyrektorem Świsłakiem. Owocem tych rozmów są też szkolenia, które przeprowadziliśmy wspólnie z Lasami Państwowymi.

Jesteśmy pełni optymizmu, aczkolwiek też proszę nas zrozumieć, że od 10, a nawet więcej lat ciągle mówimy o tym samym i ciągle te najważniejsze postulaty nasze nie są realizowane. Bardzo często spotykają się one ze zrozumieniem także w kierownictwie Lasów Państwowych, ale kiedy przychodzi już do ich realizacji, to gdzieś to wszystko umyka. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz strona społeczna, bo się zgłaszała. Tak przekazała pani przewodnicząca, więc proszę bardzo.

Członek Stowarzyszenia Producentów Płyt Drewnopodobnych w Polsce Hubert Durczak:

Dziękuję bardzo. Hubert Durczak, reprezentuję Stowarzyszenie Producentów Płyt Drewnopodobnych w Polsce.

W zasadzie, w związku z ograniczonym czasem, tylko jedno pytanie. Przemysł, nie tylko producentów płyt drewnopodobnych, ale również tartaczny, jest zainteresowany tym, jak będzie wyglądała podaż surowca w kolejnych latach. Czy mamy się przygotowywać na ten trend, który obserwujemy, czyli 3 mln m³, a tak naprawdę 4 mln m³ w związku z tym, że zostały wprowadzone nowe warunki techniczne i one trochę zaburzają obraz? Jak to będzie wyglądało w kolejnych latach? Czy mamy myśleć o tym, żeby związać produkcję? Co doradzać naszym kontrahentom, podwykonawcom? Idziemy w kierunku raczej rozwoju czy wręcz przeciwnie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę również o krótkie wypowiedzi. Bardzo proszę, pan. Zostały nam trzy głosy i przechodzimy do pytań posłów.

Przedstawiciel Inicjatywy Leśna Utrata Sławomir Kubisa:

Dziękuję bardzo.

Uporałem się z tym maszynerią. Mam pytanie przede wszystkim do przemysłu drzewnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Proszę się przedstawić, przedstawić organizację.

Przedstawiciel Inicjatywy Leśna Utrata Sławomir Kubisa:

Sławomir Kubisa. Jestem tutaj z tej części społecznej – obywatelska Inicjatywa Leśna Utrata.

Mam pytanie do przemysłu drzewnego, dlatego że jak gdyby w pewien sposób zostałem wywołany. Wspominał pan o 140-letnich dębach jako takim elemencie lekkim bardzo. Natomiast rzeczywiście jest to pewna ikona tego naszego sporu o lasy społeczne przede wszystkim. Mój osobisty proces zaczął się właśnie od zobaczenia czerwonych znaków wyrębu na takich 140-letnich dębach w okolicy Warszawy, w alei, która została posadzona 140 lat temu, czyli znacznie wcześniej, niż powstało przedsiębiorstwo Lasy Państwowe. Do tego następny pana argument, że są lasy podkarpackie, które są właśnie takie stare, piękne, mają te starolasy, są zadbane, że leśnicy zadbali... Zadbali o ich zachowanie, ale one też pochodzą z czasów wcześniejszych, jeżeli mówimy o takim wieku.

Najważniejsza sprawa, jaką chciałem poruszyć, to nawiązanie do takiej debaty, która się niedawno odbyła z udziałem pani przewodniczącej tej Komisji, pani Urszuli Pasławskiej, mianowicie debaty na temat drewna poużytkowego. Wiele elementów z różnych stron tej dyskusji padło, natomiast o tym cisza. Drewno jest poddawane recyklingowi na dość dużą skalę. W krajach zachodnich przede wszystkim Niemcy mają w tym znaczne osiągnięcia. U nas istnieje ciągle niewykorzystany potencjał wykorzystywania takiego surowca, przede wszystkim, jak sądzę, w przemyśle płyt wiórowych i pochodnych.

W tej chwili nasz potencjał jest wyliczony w tonach, żeby teraz przejść do liczb – to nawet 3–4 mln t drewna użytkowego rocznie. Można to śmiało, według mnie, przeliczyć na równoważnik około 6 mln t drewna z lasu rocznie, bo mamy do czynienia z drewnem suchym, a tutaj z mokrym, mówiąc krótko. Jest to równoważnik jednocześnie 15% przyrostu rocznego z powierzchni Lasów Państwowych. Oczywiście to jest bardzo zgubne wyliczenie i na pewno można to zrobić dokładniej, lepiej i wyjdzie nieco inaczej. Ale czy nie powinniśmy myśleć generalnie właśnie w tym kierunku, że skończyły się czasy gospodarki ekstensywnej drewnem i należy skoncentrować się na działaniach bardziej intensywnego wykorzystywania drewna, również przez przemysł? Są produkty, które są słabo przetworzone i są produkty, które są przetworzone znacznie bardziej. Większą zyskowność można na takich produktach uzyskać.

Jest wiele prawdopodobnie elementów i możliwości rozwijania w różnych kierunkach tej dynamiki przemysłu, który był przez lata lokomotywą polskiej gospodarki i eksportu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję.

Ostatnie dwa głosy. Pan był pierwszy, potem jedna z pań i będę prosiła wtedy ministerstwo o odpowiedź. Bardzo proszę, udzielam głosu według kolejności. Przepraszam bardzo, ale nie mamy dzisiaj możliwość udzielenia wszystkim głosu. Przepraszam.

Przedstawiciel Inicjatywy Las Młochowski Marcin Pańków:

Dzień dobry. Marcin Pańków, Inicjatywa Las Młochowski i Porozumienie Inicjatyw Lasów Chojnowskich.

Chciałem pozwolić sobie na taki komentarz strony społecznej w nawiązaniu do stanowiska prof. Rykowskiego w ramach zespołu narodowego programu leśnego, który został wznowiony teraz w tym miesiącu.

Proszę państwa, spotykamy się po raz kolejny w kuriozalnej sytuacji wieloletniego zaniechania związanego z systemem zarządzania lasami w Polsce, czyli tzw. gospodarką leśną. Zaniechanie to polega na tym, że dzisiejsza gospodarka nie jest wielofunkcyjna, bo pozostaje sztucznie zredukowana do tzw. leśnictwa drzewostanowego, gdzie wszystkie operacje leśne nakierowane są na optymalne pozyskanie surowca jako na swój nadrzędny cel. Leśnictwo w Polsce, mimo proekologicznych ustępstw, mentalnie tkwi w XIX wieku, kiedy model ten został stworzony w sąsiedzkiej Saksonii. Od dawna wymaga on gruntownej, strukturalnej reformy. Inaczej mówiąc, model określony dziś w Polsce dumnym mianem trwale zrównoważonej, wielofunkcyjnej gospodarki leśnej...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Mam prośbę. Będzie pan zadawał pytania, czy będzie pan czytał? Mam prośbę. Czy ma pan pytanie? Bardzo proszę nie czytać. Nikt z pana poprzedników nie czytał.

Przedstawiciel Inicjatywy Las Młochowski Marcin Pańków:

Dobrze.

Ten model leśnictwa nie jest tym, za co się podaje. Jak podkreślił profesor w swoim stanowisku, w ramach zespołu wznawianego właśnie programu, termin ten stosowany w dokumentach Lasów Państwowych i publikacjach leśnych, cytuję, „budzi poważne wątpliwości logiczne i merytoryczne”. To kuriozalne zaniechanie wciąż trwa – mimo wieloletniej krytyki tego zunifikowanego modelu przez instytucje i środowiska związane z ochroną przyrody, mimo że zostało dostrzeżone już kilkanaście lat temu przez niego właśnie...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Proszę pana, pytania. Ma pan pytania? Nie mamy tyle czasu, żeby czytać i słuchać tych tekstów pisanych. Proszę pana o pytanie.

Przedstawiciel Inicjatywy Las Młochowski Marcin Pańków:

Nie miałem pytania, chciałem tylko przedstawić komentarz.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Rozumiem, ale...

Przedstawiciel Inicjatywy Las Młochowski Marcin Pańków:

Nie miałem do nikogo żadnych pytań.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Nie ma pan pytań, dziękuję.

W związku z tym dwa głosy z tej strony. Proszę bardzo, pani. Zrobimy komisję specjalną. Możemy zrobić komisję specjalną. Powiedziałam, czym się będzie zajmować – sytuacją na rynku drewna z postulatami związków zawodowych i branży drzewnej.

Założycielka i prezeska zarządu Fundacji Lasy i Obywatele Marta Jagusztyn:

Nazywam się Marta Jagusztyn, reprezentuję Fundację Lasy i Obywatele i bardzo wiele inicjatyw obywatelskich. Tysiące osób, które się tymi lasami zajmują, o tym państwo mówiliście, to jest jeden z powodów, dla których w ogóle mówimy o tych potrzebach zmian. To też wybrzmiało w prezentacji początkowej.

Chciałam sprostować pewne rzeczy, które są dość zasadnicze. W tej prezentacji widzieliśmy sugestie, że ograniczenia, o których mówi ministerstwo, które widzimy na poziomie 8% lasów, które miały być już wyłączone w 2024 r. bodajże, a do 2027 r. ma to być 12%... My nie wiemy, skąd te liczby pochodzą. To nie są rzeczy ustalone przez ONoL. To są rzeczy, które zostały w pewien sposób dopisane do tych wytycznych i rekomendacji, do czego oczywiście ministerstwo ma prawo, natomiast to nie było przedmiotem rozważań na ONoL, to nie było przedmiotem rozważań, w szczególności tych stolików, przy których my siedzieliśmy.

Jest jeszcze drugi problem związany z tym, że nie wiemy, gdzie te lasy rzekomo już są wyłączone. Pytamy o to ministerstwo i nie dostajemy odpowiedzi. Moja fundacja zajmuje się często mapowaniem lasów. Chcielibyśmy zobaczyć, gdzie podobno już te wyłączone lasy zaistniały. Wiemy również, że na drugiej ONoL była propozycja Lasów Państwowych, jeszcze poprzedniego kierownictwa, wyłączenia 17%. Wiemy, jak wyglądała pierwsza propozycja, ale nie dlatego, że dostaliśmy te dane, tylko dlatego, że je sobie wzięliśmy z mapy i zdrapaliśmy. Natomiast te dane miały być poprawione do marca i mieliście państwo przedstawić jakąś propozycję. Do dziś nie wiemy, gdzie te lasy istnieją, więc trochę mówimy o pewnym systemie takich zasłon dymnych.

Jeżeli chodzi o funkcje przyrodnicze i społeczne, chcielibyśmy mieć tyle danych, ile dzisiaj zobaczyliśmy na prezentacji pana Dyjaka, jeżeli chodzi właśnie o te kwestie, dla których w ogóle lasy pojawiły się w programach wyborczych partii, które państwo reprezentujecie i z powodu których premier mówił o tym, że nie jest patriotą ten, który pozwala na wyrzwanie lasów. Tych danych po prostu nie widzimy, a bardzo ich potrzebujemy do rzeczowej dyskusji.

Jeszcze mam jedno pytanie dotyczące zasobności polskich lasów, bo to jest chyba długoterminowo bardzo kluczowa kwestia, która się nie pojawiła. Nie wiem, czy to jest pytanie do ministerstwa, czy do Lasów Państwowych. Jak wygląda dynamika zasobności polskich lasów? Bo w 2022 r. widziałam wykres Lasów Państwowych, który pokazał, że jest to problem i że wcale już nie rośnie, tylko wręcz spada. Bardzo bym prosiła...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Możemy zorganizować Komisję poświęconą państwa postulatom, bo tak jak powiedziałam, wnioskodawcą jest inna strona, ale ja jestem otwarta. Bardzo proszę, możemy o tym rozmawiać, ale nie chciałabym, żeby to zdominowało dzisiejszą Komisję. Dlatego też proszę o to, abyśmy się przede wszystkim koncentrowali na memorandum, które zostało przedstawione i na informacjach związanych z gospodarką i samymi Lasami Państwowymi. To, o czym pani mówi, to są bardzo ciekawe zagadnienia. Jestem gotowa do tego, żeby zwołać Komisję na początku przyszłego roku.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody Radosław Ślusarczyk:

Radosław Ślusarczyk, Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Dziękuję, pani przewodnicząca, przede wszystkim za chęć zorganizowania Komisji, bo to są bardzo ciekawe dane, szczególnie z punktu widzenia przyrodniczego, z punktu widzenia wiedzy dla Polek i Polaków, ale też dla przemysłu, gdzie te tereny są, co obejmują, jakie wyłączenia itd. Tak że trzymam za słowo.

Mam jedno pytanie. Oczywiście rozumiem pani intencje, jeżeli Komisja była temu poświęcona. Mam pytanie do generalnego dyrektora Lasów Państwowych o wdrożenie wyników raportu Najwyższej Izby Kontroli z września 2025 r. w kwestii adaptacji gospodarki leśnej do zmian klimatu. Ten raport, jak wiemy wszyscy, bo pewnie państwo się z nim zapoznali, jest

dość krytyczny. Polskie lasy nie pochłaniają. Moje pytanie jest takie: W jaki sposób Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe zamierzają wdrożyć rekomendacje tego raportu?

Drugie szybkie pytanie. Z prezentacji pana Dyjaka wynikało, że w polskich lasach tereny lasów zamierzających... Lasy iglaste, z tego, co pamiętam, to jest 73% powierzchni terenów leśnych. Jeżeli chodzi o zintensyfikowanie gospodarki leśnej, czy ja dobrze zrozumiałem, że mowa o 50 mln m³, czyli podwojeniu pozyskania? Bo jeżeli teraz mamy 38 czy 39 mln³, to jeżeli będziemy przebudowywać, to jest pytanie o stan zachowania przyrody i obszarów Natura 2000 w stanie dobrym, a wiemy, że są w stanie złym czy krytycznym.

Dziękuję. To były dwa pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Super, bardzo dziękuję.

Rozpoczynamy dyskusję. Pytań padło kilka, ale chciałabym, żeby ministerstwo odpowiedziało na wszystkie naraz. Zacznę od siebie.

Mam pytania. Po pierwsze mam pytanie skierowane przede wszystkim do resortu.

Od kiedy pan dyrektor jest dyrektorem, od 3 miesięcy?

Posel Paweł Sałek (PiS):

Od 3 tygodni, ale trzeci raz, nie mądrzyć się.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Ja mówię o dyrektora generalnym.

Pytanie pierwsze dotyczy rozporządzenia, o którym mówił Związek Leśników Polskich. Chodzi mi o rozporządzenie dotyczące leśniczówek. Faktem jest, że pewna praktyka miała miejsce przez kilkadziesiąt lat, służba leśna jest służbą niekoniecznie wprost odpowiadającą decyzjom personalnym poszczególnych leśników. W związku z tym pytanie, czy państwo pracujecie nad zmianą tego rozporządzenia bądź wycofania się z krzywdzącej interpretacji przepisów? Bo rozumiem, że przepisy nie zmieniły się w ciągu ostatnich lat, zmieniła się tylko ich interpretacja.

Drugie pytanie też jest do pana ministra, pana dyrektora departamentu.

Jakie działania związane ze stworzeniem systemu transparentności Funduszu Leśnego podjęliście państwo? Jak wygląda dzisiaj kwestia przedstawienia informacji dotyczącej rozdysponowania Funduszu Leśnego w ciągu ostatnich 10 lat?

Przypominam sobie Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz raport NIK, który pokazywał nam nie tylko niezasadność, bo to jest kwestia umowna wielu wydatków. Przede wszystkim zwracaliśmy jednak uwagę na fakt, iż te umowy i te informacje dotyczące rozdysponowania Funduszu Leśnego, ale również innych środków publicznych, które państwo pokazujecie w tabelach, wydatkowanych na cele społeczne przez nadleśnictwa, zostały opublikowane. W związku z tym, jakie działania państwo podjęliście, aby te informacje w podziale na dyrekcje, nadleśnictwa zostały przedstawione społeczeństwu?

Kolejne pytanie do ministerstwa w kontekście ROP-u dla drewna użytkowego. Moglibyśmy odzyskiwać około 1 mln m³ rocznie drewna użytkowego. Skoro mamy problem z surowcem, a on jest identyfikowany w szczególności przez branżę drzewną, to co stoi na przeszkodzie, aby przygotować i przedstawić stosowne przepisy, nawet przy pracach nad ROP w ministerstwie, również tę kwestię zaproponować Sejmowi? To jest dobre dla środowiska i bardzo potrzebne dla branży drzewnej. Czy są w tym zakresie prowadzone prace w Ministerstwie Klimatu i Środowiska?

Ostatnie pytanie dotyczące FSC. Jakby pan minister, pan dyrektor, mógł nam przedstawić informacje, ile dyrekcji dzisiaj jest w systemie certyfikacji FSC. Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Sałek.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję. Darz Bór!

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, uważam, że to jest trochę zła koncepcja, że po serii pytań ze strony społecznej i pozarządowych organizacji nie ma odpowiedzi ze strony resortu i Lasów Państwowych z tego względu, że później tradycyjnie znikniemy w natłoku informacji i na połowę rzeczy nie będzie odpowiedzi. Ja sobie pozwolę skomentować pewne sprawy, które dzisiaj tutaj wybrzmiały. Jednocześnie w związku z tym, że pani przewodnicząca tak zaproponowała, będę prosił o odpowiedzi na piśmie z resortu i z Lasów Państwowych. Będę też zadawał pytania, które w toku dyskusji może nie będą ze sobą zbieżne, jeśli chodzi o warstwę merytoryczną, ale odnoszą się do całego posiedzenia Komisji.

Przechodząc do sprawy. Uważam, że generalnie te działania, które zostały podjęte przez ostatnie 2 lata przez resort środowiska, są szkodliwe dla największej firmy przyrodniczo-leśnej, jaką są Lasy Państwowe w Europie. Te działania przynoszą realne koszty finansowe i straty dla Lasów Państwowych. Przypomnę, że samo moratorium i wyłączenia ze zrównoważonej gospodarki leśnej to jest strata Lasów Państwowych na poziomie 89 mln zł. Ja się pytam, kto za to płaci? Kto za to płaci 89 mln zł tylko za 2024 r. z tytułu pozostawienia drewna w lesie? Bo tak to niestety wygląda.

Druga sprawa. Mamy do czynienia z tym, że jednak skutek terroru, który od 2 lat występuje w zakresie związanym z resortem środowiska i z Lasami Państwowymi, po prostu ludzie boją się mówić. Dlatego dziękujemy, że dzisiaj związki zawodowe są, że przyszły i że potrafiły powiedzieć kilka argumentów. Jednocześnie trzeba przypomnieć, że w piątek chyba o godzinie 11.00 w Białymstoku rozpoczyna się manifestacja ogólnie zakładów usług leśnych, przemysłu drzewnego, leśników, związków zawodowych przeciwko tym działaniom, które resort środowiska w stosunku do Lasów Państwowych obecnie podejmuje, bo RDLP w Białymstoku jest takim laboratorium tego, co później jest przekładane na cały kraj. W 2012 r. na jednym oddziale uznano jakąś decyzją, że jeśli jest 10% drzew powyżej 100 lat, to mówimy o tym, że są starolas. Dzisiaj te starolasy przechodzą na całą Polskę, więc warto o tym wspomnieć. A do starolasów jeszcze za chwilę dojdziemy.

Teraz pytanie już konkretne. Ja słyszałem – to jest pytanie do pana dyrektora – że doszło do takiej okoliczności w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, że podczas narady z nadleśniczymi dyrektor zakazał się wypowiadać, że rzekomy brak surowca na rynku, który określamy jako WA0, WB0, wynikający z tego, że dzisiaj są w jakimś szaleńczym tempie wyznaczane starolasy... Nadleśniczowie nie mogą wypowiadać się na ten temat, że to nie jest wina starolasów, mają na ten temat milczeć. Ja bym chciał, żeby pan dyrektor mi odpowiedział, czy dyrektor, zapomniałem nazwiska, w Toruniu rzeczywiście taką naradę odbył i czy rzeczywiście w stosunku do nadleśniczych takie zakazy wypowiadania się na temat starolasów, że są przyczyną braku tych dwóch sortymentów, miały miejsce? To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka. Państwo i resort cały czas zonglują planami urządzania lasów, a plany urządzania lasów są dokumentami podstawowymi na poziomie operacyjnym, dotyczącym tego, w jaki sposób w Polsce jest prowadzona gospodarka leśna w układzie 10-letnim zaplanowanym. Dzisiaj ten zaplanowany, dobrze przewidywalny cały system jest rujnowany przez to, że m.in. jest tak, że plan urządzania lasu idzie do resortu do zatwierdzenia i nagle pan minister Dorożała mówi: za dużo jest zrębów zupełnych i musimy je zmienić.

Druga sprawa. Pytanie do pana dyrektora. W związku z tym, że te plany urządzania lasów w ostatnich 2 latach zostały w sposób drastyczny zachwiane, co ma też wpływ na zakłady usług leśnych itd., jak obecnie dzisiaj wygląda sytuacja? To wybrzmiało też w prezentacji pana dyrektora Dyjaka. Państwo wydają zgody na zwiększenie etatów, cięć w innych miejscach w stosunku do tego, jakie są PUL-e? Takie wnioski spływają do państwa jako DGLP. Ta sytuacja też miała wpływ na to, że skoro rynek potrzebuje mało tego, a widzimy, że tego drewna jest za mało, to w takim razie w innym miejscu trzeba je pozyskać. Na tej Komisji wiele razy wybrzmiało, że jeżeli nawet z racji wprowadzenia moratorium na danym terenie w danym nadleśnictwie nie dokonano tyle pozyskania, ile było planowane, to siłą rzeczy odbyło się to w innym miejscu, co w konsekwencji w tej zaplanowanej dobrze ułożonej od dziesięcioleci strukturze funkcjonowania Lasów Państwowych będzie w pewnym momencie czasowym powodowało poważne komplikacje.

Generalnie wypowiem swoją ocenę pana ministra Dorożały i pana dyrektora Dyjaka. Osobiście uważam, że wy te działania, które podejmujecie: lasy społeczne, starolasy, moratorium, na łeb na szyję robione rezerваты, do których jest zakaz wstępu, pszczoły są wyganiane z lasu... Już nie będę o tym mówił, zapraszam na moje media społecznościowe. To jest sytuacja taka, że państwo chcą doprowadzić do tego, żeby tę firmę rozwalić. Po prostu ja uważam, że to idzie wszystko na rozwalenie tej firmy. Dlaczego ta firma się szybko nie przewróci? Dlatego że to jest zbyt duży organizm finansowy i majątkowy, dysponujący ogromnym potencjałem, także finansowym. Niektórych na tej sali boli, że Lasy Państwowe mają tyle pieniędzy, boli, że państwo jest bogate. Pani przewodnicząca, pani tego nie mówi, więc niech pani nie wzdycha.

Idźmy dalej. Pozwolicie państwo, że dokończę.

Chciałem zapytać ministerstwo po raz kolejny, bo zawsze o to pytam. Teraz pytam dyrekcję generalną Lasów Państwowych i pana ministra Dorożałę: Ile PiS wywiózł przed 2023 r. drewna

do Chin? Ja pytam jeszcze raz o to. Odpowiedzcie mi jeszcze raz, po raz trzeci, na piśmie. Ile PiS wywiózł drewna do Chin przed 2023 r.? Proszę trzeci raz o odpowiedź na piśmie.

Następna sprawa. Pytanie do pana dyrektora generalnego. Jakie są w tym momencie koszty, jakie Lasy Państwowe poniosły na lasy społeczne? Jakie koszty państwo ponieśli?

Jakie koszty Lasy Państwowe ponoszą na wyznaczanie tych starolasów? Obserwuję taką sytuację, że jest pewien spór pomiędzy resortem a DGLP, która słusznie się broni, że teraz mamy jakąś modę na wyznaczanie starolasów. Ja się pytam po prostu, ile to kosztuje. Zawsze na tej Komisji mamy sytuację taką, że jedna strona opowiada o tym, że to jest cenne przyrodniczo, że to takie walory, inne walory. No, ktoś o to dbał całe pokolenia, dlatego mamy te walory. A ja się pytam, ile to kosztuje? Trzeba pytać o koszty, bo o kosztach moratorium już powiedziałem, chociaż one są niepełne.

Sprawa sprzedaży drewna i zasad sprzedaży drewna. To, co powiedział pan dyrektor Dyjak... Panie dyrektorze, nasz wspólny znajomy, były dyrektor generalny Konrad Tomaszewski... To są te zapisy, które wy prowadziliście, które kiedyś były zastosowane przez dyrektora generalnego Konrada Tomaszewskiego. Wróciliście do geografii, wróciliście do głębokości przerobu drewna. Tam jeszcze był kiedyś zwyczaj kupiecki, może warto o tym pomyśleć. Czyli to, co państwo dzisiaj proponują w ramach tego, żeby zostawić drewno na rynku naszym krajowym, to są te pomysły, które dyrektor Tomaszewski za czasów śp. pana prof. Szyszko wdrażał, jeśli chodzi o sprzedaż drewna.

Kolejne pytanie do pana dyrektora generalnego. Sprawa związana łączeniem nadleśnictw. Tak jak powiedziałem dzisiaj, jest pomysł taki, żeby nadleśnictwa w Białowieży łączyć ze względu na to, że one są deficytowe. Państwo dokładają co roku około 30 mln zł. To trwa od 2012 r., jeśli dobrze pamiętam. I po prostu z racji tego, że na tamtym terenie jest właśnie tak wiele różnorodnych sprzecznych ze sobą form ochrony przyrody, to te nadleśnictwa są deficytowe. Tak jak powiedziałem, poligon albo Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, albo Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, który później jest przekładany na całą Polskę, dotyczy właśnie także łączenia nadleśnictw, bo one są dzisiaj deficytowe. Już nawet nie wiadomo, jak się poruszać, jeśli chodzi o formy ochrony przyrody. Pytanie: Jakie państwo w tym momencie planują sprawy związane z łączeniem nadleśnictw?

Teraz pytanie do pana, do resortu albo nawet do rządu. Czy państwo wiedzą, ile w ostatnim czasie, powiedzmy, w przeciągu ostatnich 2 lat, przyjechało mebli z Turcji? Jesteśmy czempionem meblowym, jeśli chodzi o produkcję mebli, ze względu na to, że w Polsce był surowiec, a był surowiec, bo były lasy, a były lasy, bo była zrównoważona gospodarka leśna. Okazuje się, że są informacje takie, że coraz więcej mebli na polskim rynku, wyobraźcie sobie państwo, jest z Turcji.

No tak, ale Lasy Państwowe, pani przewodnicząca, dały tę możliwość, że te wielkie biznesy – i chwała Bogu, że one są, ja się z tego bardzo cieszę – meblarskie, tartaczne czy wszelkie inne mogły się wykreować, dlatego że na miejscu był towar i można było na bazie tego budować swoje wielkie linie technologiczne, przeróżne.

Następne pytanie. Chciałem pana dyrektora Polaka poprosić o informacje z planu kont, ponieważ ta liczba padła kilka tygodni temu na jakiejś konferencji. Chodzi o to, ile Lasy Państwowe dzisiaj poniosły kosztów na ochronę przyrody. Jeśli ja dobrze pamiętam, to jest kwota 1,8 mld zł, a kolega Dyjak, pan dyrektor, pokazał 0,36% albo 0,4% przychodów. Ja bym chciał usłyszeć tę liczbę precyzyjną, konkretną, w złotych.

Tu jest, szanowni państwo, kolejna manipulacja, która często się pojawia w social mediach, że Lasy Państwowe tylko promil swojej działalności przeznaczają na ochronę przyrody. Tak nie jest. Dzisiaj po tym, co podał dyrektor, jeśli chodzi o koszty osobowe... Ktoś pracuje w Lasach Państwowych, a za chwilę, po południu, ukaże się bardzo wiele negatywnych informacji w związku z tym, że w tych LP to oni zarabiają, oni wycinają te lasy i z tego tytułu zarabiają. To co, mają za darmo pracować? Chyba nie. Każdy chce jakiegoś godziwego zarobku i godziwej pensji. Przypuszczam, że to się pojawi.

Teraz następne pytanie do ministerstwa i w takim razie do Lasów Państwowych. Jakie to są działania oszczędnościowe, które zostały podjęte w 2024 r.? Powiedziano, że działania oszczędnościowe zostały w tym momencie podjęte.

Chyba dostaliśmy, panie Bogdanie, tę prezentację, którą miał dyrektor Dyjak, tak? Bo chciałem o nią prosić.

Pewien komentarz dotyczący tego, jak – daj Boże – ta wojna na Ukrainie by się skończyła, czy drewno z Białorusi i Rosji pojawi się w Polsce, pojawi się w Europie. Tak, ono się pojawi.

I właśnie o to chodzi, żeby było stamtąd drewno, a u nas, żebyśmy sobie wzdychali do tego lasu zamiast go użytkować i chronić przyrodę tak, jak było to robione przez dziesięciolecia. To jest bardzo niebezpieczne. Dziękuję, że kolega Radomir Dyjak powiedział o tej sprawie. Tak, grozi nam to. Być może to jest świadome działanie, żeby stamtąd było drewno na polskim rynku: z Białorusi i Rosji, a żeby nasi po prostu mieli, mówię w sensie przemysłu, z tym kłopot, bo drewno będzie wpływać nie tylko do Polski, tylko będzie wpływać do Unii Europejskiej. Będzie tak jak ze zbożem i z węglem, który rzekomo sprowadzał PiS, że PiS sprowadzał węgiel z Rosji – nie PiS sprowadzał, tylko sprowadzało się na teren Unii Europejskiej, szanowni państwo, firma mogła być Luksemburga. Były takie przypadki, że sprowadzali węgiel.

No, to trzeba dać to do organów ścigania i niech tam szukają.

Teraz następna sprawa – Fundusz Leśny. Chciałbym poprosić o informację dotyczącą tego funduszu stabilizacyjnego, o którym było w prezentacji pana dyrektora Dyjaka.

Jeszcze jedna uwaga do tej prezentacji. To nie jest tak, że obywatele zapłacili za to, że fundusz stabilizacyjny się zwiększył, albo przez ostatnie 2 lata Lasy Państwowe zarobiły, tylko zapłacił ten, kto kupił drewno, bo pan remontował dom i pan kupił drewno, a ja nie remontowałem domu i nie kupowałem drewna. Nie można tak mówić, że obywatele zapłacili. Nie, zapłacił klient, często też zagraniczny, na przykład fiński albo niemiecki, który wyeksportował później to drewno do Chin być może.

Kolejna sprawa, która była powiedziana. Chciałem się dowiedzieć, co to są te powierzchnie zamienne. To wybrzmiało w prezentacji pana dyrektora. Było to wprost powiedziane. Wprowadzono moratorium, moim zdaniem moratorium nielegalne, które niesie za sobą poważne koszty finansowe. I w takim razie państwo się przyznają do tego, bo trzeba było wprowadzić tzw. powierzchnie zamienne, żeby uspokoić rynek. Jakie to ma konsekwencje później w stosunku do tego, że były PUL-e? Zostały one połamane, drewno musiało być, więc zaczęło się ciąć gdzie indziej, robi się bałagan, bo to w pewnym momencie się skończy. Przecież to nie jest z gumy.

Następne pytanie. Ja tego nie rozumiem, co to znaczy: wzmocnienie ochrony lasów? Czy u nas lasy nie były chronione? Przecież u nas lasy są chronione w myśl ustawy o ochronie przyrody, w myśl ustawy o lasach, to jest zrównoważona gospodarka leśna, którą krytykował tutaj ten pan spod Warszawy. Ta ustawa o lasach, która dzisiaj jest poddana krytyce. I po raz kolejny przypomnę: odradzam zmianę ustawy o lasach. Nie ma pana ministra, szkoda, ale proszę mu to powtórzyć. Generalnie moja opinia jest taka, że odradzam zmianę ustawy o lasach.

To w takim razie, co znaczy ta koncepcja wzmocnionej ochrony i co to jest zintegrowany, stabilny, zrównoważony rozwój w lasach, skoro to jest wpisane w ustawę o lasach? Co to jest? Co to za jakieś pomysły nowe są? Do tej maszyny, która była i funkcjonuje do tej pory, nie mówiąc o ostatnich 2 latach, trzeba do tej przekładni dolewać oliwy, żeby ona się dobrze kręciła, a nie wprowadzać jakieś zintegrowane czy stabilne programy, bo już mamy zintegrowany program zarządzania Puszczą Białowieską i nie wiadomo, co z tym zrobić, bo teraz nikt nie chce się przyznać i nie ma winnego, kto poniesie odpowiedzialność za to, co się teraz tam dzieje.

Bardzo ciekawa informacja. Ja poproszę o potwierdzenie: 11% powierzchni Lasów Państwowych wyłączonych ze zrównoważonej gospodarki leśnej do 2027 r., czyli de facto za 2 lata. Czy państwo potwierdzają, że wyłączyciel 11% powierzchni lasów? Ja cały czas zachęcam do tego, bo najłatwiej na państwowym, jak to zwykle bywa, że jak robicie te rezerwy bez rozumu na terenach państwowych, to poróbcie te rezerwy na terenach prywatnych. Są cenne tereny przyrodnicze na terenach prywatnych. Dlaczego nie robicie rezerwatów na prywatnych? Tak samo, jak chcecie robić wyłączenia – są tereny cenne przyrodniczo, to zróbcie na terenach prywatnych, a nie na państwowych. Na państwowym to zawsze najłatwiej, bo nikt nie płaci.

Kolejne pytanie jest o narodowy program leśny. Pan dyrektor powiedział, że zaczęły się prace. Chciałem zapytać, kiedy one się skończą? Jakby można było jeszcze wyjaśnić, czym jest ta ankieta dotycząca udziału w konsultacjach. Mam pewne obawy, bo to jest tak, że były konsultacje na temat moratorium, w których wzięło kiedyś udział 57 tys. osób. Wynik konsultacji był taki, że dwie trzecie ludzi chce normalnej, zwykłej, znanej nam zrównoważonej gospodarki leśnej. Resort powiedział wtedy, że to nie jest plebiscyt i wyrzuciliście to do kosza. Stąd mam obawy, ale może rzeczywiście warto się zainteresować tą ankietą.

Kolejne pytanie do resortu. Co to znaczy: wdrożenie środków transformacji Lasów Państwowych? Co tu się wyrabia? Przepraszam bardzo, jaka transformacja Lasów Państwowych? Powtarzam jeszcze raz. Osobiście uważam, że w tym momencie nie ma atmosfery i możliwości, żeby zmieniać ustawę o lasach, ewentualnie może jakieś małe akcenty. Ja się pytam: co to znaczy

transformacja Lasów Państwowych? Ku czemu? Czego nie mamy? Pieniędzy nie mamy? Różnorodności biologicznej nie mamy w lasach? Wszystko jest, a tu jakaś transformacja się zapowiada. Co to znaczy?

Mnie się wydaje od strony prawnej tak na dobrą sprawę, to jest pytanie do pana dyrektora Wasiaka... Czy to jest w ogóle możliwe, bo mi się wydaje, że nie, żeby ministerstwo polecało i nakazywało wykonywanie jakichś rzeczy Lasom Państwowym? Generalnie minister powołuje, może też odwołać, ale nie ma chyba tak do końca takiej możliwości, że wysyła się pismo i nakazuje się: proszę zrobić to albo tamto. Chyba tak nie można? Tak samo jak do końca nie można nadleśniczemu powiedzieć, że ma zrobić to albo tamto.

Słuchajcie, powiem wam taką rzecz. Jeśli chodzi o moją osobę przed 2023 r., zapraszam na Krakowskie Przedmieście, Kancelaria Prezydenta...

Pani Gabrielo, już zakończmy te wycieczki. Ja zadaję konkretne pytania. Co to jest transformacja Lasów Państwowych? Co państwo mają na myśli?

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę wybaczyć kolego wiceprzewodniczący, pan nie zadaje pytań, tylko ruga w takim starym stylu ze Wschodu.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Zadaję pytania.

Dobra, już niedługo.

Teraz, szanowni państwo, mam pytanie do resortu. Na jakim etapie jest ten wyrok TSUE? Czy my jesteśmy na etapie uzasadnionej opinii? Czy jest jakieś wezwanie? Jak to jest? Sprawa związana z wyrokiem TSUE także w przypadku strony społecznej się pojawia. Chciałem zapytać resort, na jakim to jest etapie?

Szanowni państwo, pojawia się bardzo dużo rezerwatów ostatnio. Ja byłem w moim ulubionym rezerwacie Naturalne Lasy Bliżynskie, wcześniej suchedniowskie, i tam jest taka sytuacja, że nie ma żadnych tablic. Podobno pojawiły się jakieś tablice po tym, jak tam byłem, pojawiły się tablice, jak były oświadczenia poselskie w tej sprawie. Podobno jest tak, że za te tablice nie płaci regionalna dyrekcja ochrony środowiska, tylko placą Lasy Państwowe. Ja mam pytanie do Lasów Państwowych: Czy rzeczywiście Lasy Państwowe w ramach tych 135 rezerwatów, które powstały tylko w 2024 r., placą za te tablice? Bo kto inny powołuje, ale później kto ma płacić, LP niech placą. To jest pytanie konkretne do dyrekcji.

Ile nadleśnictw w 2024 r. było deficytowych? Ile nadleśnictw deficytowych będzie w 2025 r.? Wydaje mi się, że dyrektor Polak może odpowiedzieć na to pytanie. Ile zostało zakupionych gruntów od czasu wejścia ustawy, która była wprowadzona za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, prawa pierwokupu gruntów leśnych, jeśli ktoś chce sprzedać przez Lasy Państwowe? Prośba do dyrektora generalnego, żeby to było w tabelce z podziałem na poszczególne lata, ile tych gruntów zostało zakupionych.

Teraz jeszcze jedno pytanie. Czy państwo mogą jako Lasy Państwowe policzyć koszty wyprowadzenia tych drzewostanów, które dzisiaj są uznawane za starolasy albo wzbudzają takie emocjonalne i uczuciowe podejście, jeśli chodzi o ochronę przyrody, typu na przykład dębina mająca 120 lat? Ile generalnie Lasy Państwowe poniosły z tego tytułu kosztów, żeby te drzewostany w ten sposób wyprowadzić? Ostatnio znowu w moim ulubionym rezerwacie w Nadleśnictwie Suchedniów okazało się, że wypędzili pszczoły z jodły, bo 120-letnia jodła została objęta rezerwatem i wypędzono tamte pszczoły. Ci pszczelarze, którzy są tam od czterech...

Chwileczkę, proszę mi nie przeszkadzać, przecież nikt nie trzyma pani, żeby pani to musiała siedzieć, może pani iść. Kto pani zabroni?

Teraz jest taka sytuacja, że na tej jodle dzisiaj nie można spadzi zbierać. Ktoś, kto koło tej 120-letniej jodły chodził, żeby ona w ten sposób wyglądała, pszczelarz (cztery pasieki i jeden człowiek), który jest tam od 45 lat... Muszą do końca maja opuścić ten teren, mają się przenieść gdzie indziej. Czy państwo mogą policzyć, ile Lasy Państwowe wyłożyły pieniędzy na to, żeby ta jodła w Nadleśnictwie Suchedniów była jodłą i żeby tam mogła być pszczoła, a dzisiaj to jest rezerwatem? Czy my możemy to jakoś wyliczyć? Ja bym z chęcią poznał te koszty, które są poniesione na utrzymanie właśnie tych drzewostanów.

Jeszcze odpowiadając przewrotnie, zapytam panią Jagusztyn z Fundacji Lasy i Obywatele, co to znaczy wyrzynanie lasów? Drugie pytanie, już żartobliwe i przewrotne pytanie do pana Ślusarczyka, czy starolasy pochłaniają CO₂? Bo się powołujecie na raport NIK, który mówi o tym,

że polskie lasy nie pochłaniają CO₂. Nie pochłaniają, bo nie mogą pochłaniać, bo się zaczynają inne procesy i pan dobrze o tym wie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pytania kierujemy do resortu.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Czyli starolasy pochłaniają? Dobrze.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Pani przewodnicząca, dziękuję za cierpliwość. Czekam na odpowiedzi. Jak się da, to żeby państwo dzisiaj się do tego ustosunkowali.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie udzielić głosu, bo jestem następną na liście. Prosiłabym tylko krótko o taki podsumowujący materiał, może na piśmie. Będzie to materiał może dla tej naszej właśnie kolejnej Komisji. Ile powstaje rezerwatów? Ile już powstało? Ile jest zaplanowanych i powstanie? Jaka jest ich powierzchnia? Jaki jest zakres ochrony i spodziewany wpływ na gospodarkę leśną? Bardzo bym prosiła o przygotowanie takiej informacji.

Prosiłabym też o odpowiedź może teraz, ile jest obecnie prowadzonych postępowań prokuratorskich – z wniosku bądź w wyniku audytu samych Lasów Państwowych czy w wyniku innych zawiadomień – w stosunku do spraw związanych z gospodarką leśną, z Lasami Państwowymi? Ile jest tych postępowań? Czego dotyczą? Czasami one zblokowane są w kilka. Wiem na pewno, że takie najważniejsze prowadzi prokuratura w Krakowie. Jaka jest wiedza ze strony Lasów Państwowych? Wiecie tylko o tych, które są z waszego wniosku, w wyniku waszego audytu bądź w wyniku, bo jesteście wtedy poinformowani, zawiadomieniami NIK bądź Krajowej Administracji Skarbowej. Jeśli takie postępowania się zakończyły, na etapie prokuratorskim oczywiście, to też bym prosiła o taką informację, bo na pewno jest dla państwa dostępna.

Chciałam też zapytać o taką drobną, wydawałoby się, rzecz, która rzutuje też na postrzeganie przez opinię publiczną i sposób zarządzania Lasami Państwowymi. Otóż 12 grudnia 2023 r. – to ten ostatni dzień 12-dniowego rządu – ukazało się rozporządzenie w sprawie wzorów mundurów leśnika i oznak dla osób uprawnionych do ich noszenia. To jest rozporządzenie ministra klimatu i środowiska. Niezwykle pilnie było to potrzebne właśnie w ostatnim dniu rządu.

Chciałbym zapytać, bo ukazała się zmiana tego rozporządzenia w sierpniu 2025 r. To jest takie obszerne rozporządzenie, które się pochyla nad każdym guziczkiem, każdą cholewką, kształtem, wzorem, tkaniną. Jaki jest koszt? Możemy przeczytać, jakie było uzasadnienie tych nowych mundurków, ale jakie jest rzeczywiste uzasadnienie w stosunku do celów, które przyświecają Lasom Państwowym? Jaki jest koszt wymiany tego umundurowania? Na czym ta aktualizacja ostatnia polega? Wiemy, że oprócz tego, że oczywiście umundurowanie należy też zmieniać, bo w normalnym trybie się zużywa... Potężny koszt stanowią tzw. sorty mundurowe. Sądzę, że tak samo przyjęte jest w Lasach Państwowych, że kiedy się nie wymienia nowego munduru, dostaje się ekwiwalent. Jaki jest statystycznie koszt takiego ekwiwalentu? Generalnie dobrze by było i prosiłabym o uzupełnienie tej informacji finansowej na piśmie, bo ona budzi dość duże emocje.

Przewodniczący Sałek mówi, że zaraz będzie pastwienie się nad wynagrodzeniem w Lasach Państwowych, więc przypomnę, że to jest tylko kadra tak naprawdę, bo ta praca, która swego czasu się tak bardzo kojarzyła z lasami, została przy reformie jednak wyprowadzona. Ta fizyczna praca, taka najcięższa, została wyprowadzona do ZUL-i. Wynagrodzenia, które widzimy, dotyczą tak naprawdę wynagrodzeń kadry, ale budzą w opinii publicznej wielkie emocje i czasami mity. Dobrze byłoby je rozwiać. Gdyby Komisja mogła uzyskać taką informację, jakie są koszty tych świadczeń, które są poza płacowymi świadczeniami, czyli ekwiwalenty za mieszkanie, właśnie sorty mundurowe, koszty użytkowania samochodów, koszt możliwości korzystania z samochodów służbowych do celów prywatnych, jeśli taka możliwość jest, a w większości firm taka możliwość jest, to jest to wykorzystywane... Jak to wygląda? Jeśli nie ma takich kosztów, to tym bardziej należałoby to wyegzemplifikować, bo – jak mówię – mity rosną i one być może zupełnie w sposób kłamliwy rzutują na postrzeganie tego. Czasami złośliwi mówią, że to jest takie leśne

eldorado z willami za 5% wartości. Dobrze by było to usystematyzować i pokazać, jak to jest w rzeczywistości.

Fundusz płac. Jedna rzecz to pochodne, druga rzecz – chodzi o to, żeby te wszystkie świadczenia finansowe pozapłacowe odrębnie też były wykazane. Myślę, że przy jakiejś okazji, dając sobie więcej czasu, moglibyśmy takie informacje, rozumiem, od pana dyrektora otrzymać, tak? Dziękuję bardzo.

Kolejny poseł to pan poseł Siarka, potem pan Andrzej Zapałowski i pan poseł Piontkowski. Potem pani Górska, pani Golińska i pani Kurowska. Myślę, że na tym zamknijemy listę, bo może się okazać, że nie zdążymy do następnego posiedzenia Komisji wyczerpać tematu.

Dziękuję i udzielam głosu panu posłowi Siarce. Proszę bardzo.

Posel Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Muszę powiedzieć, że nawet na dzisiejszej Komisji skala i liczba ataków, która jest skierowana w stronę Państwowego Gospodarstwa Lasów Państwowych, jest po prostu niebotyczna. Nawet i ostatnia wypowiedź właśnie cały czas zmierza do tego, aby burzyć to, co przez wiele lat było z taką konsekwencją i sukcesem w Polsce budowane. Gdybyśmy chcieli to wszystko wywrócić, o czym pani przewodnicząca mówi, to oznacza wypowiedzenie chociażby układu zbiorowego. Mówimy tu o bardzo poważnych konsekwencjach.

Dzisiaj mówimy o gospodarce leśnej. Chcę powiedzieć, że to, co pan dyrektor Dyjak przedstawił jako rzecz nową, którą miano by wprowadzić w polityce związanej z gospodarką leśną związaną i pozyskaniem surowca drzewnego, czyli o głębokości i geografii, to jest nieprecyzyjne, panie dyrektorze. Jeśli chodzi o geografie, to ona, jak pan przewodniczący powiedział, została dawno już przed 10 laty wprowadzona. Później z tego kryterium się wycofano rzeczywiście pod wpływem branży drzewnej. W ramach konsultacji rzeczywiście z tego się wycofano, ale musimy pamiętać, że ta geografia bardzo poważnie wpływa również i na cenę drewna. To jest istotne i w wielu regionach to nie jest tak jednoznaczne, dlatego że jeśli weźmiemy taki region, gdzie dużo drewna pozyskują, na przykład region lubuski, a mamy tam dwa duże zakłady, które przerabiają drewno, to będzie to miało istotny wpływ na to, jak ta cena się będzie kształtowała, bo w wielu miejscach przedsiębiorca woli podyktować wyższą cenę tylko po to, żeby nie przewozić tego drewna. To jest skomplikowana materia.

Co do głębokości przerobów – pełna zgoda. Ona była pokłosiem również i tego, żeby zatrzymać ilość drewna, która ewentualnie mogłaby nam z kraju wypływać. Ale muszę powiedzieć, że ta głębokość tylko wtedy zadziała, jeśli my skutecznie potrafimy to skontrolować. Niestety, to nie jest takie łatwe, jeśli mówimy o jednolitym rynku europejskim. Sprawa nie jest taka prosta, jakkolwiek słuszna i wprowadzona również przez nas. Tak że nic nowego w tej materii nie mówimy.

Natomiast całe nasze nieszczęście w tej dyskusji pojawiło się wtedy, kiedy publicznie zaczęto oskarżać nasz rząd, że wyrzynamy i eksportujemy do Chin. A w jaki sposób to, w zestawieniu z danymi z 2024 r., w tej chwili wygląda? Wcale takiego zjawiska nie mieliśmy w Polsce. Wszyscy to jednoznacznie stwierdzili.

Jeśli chodzi o wielkość eksportu drewna, to mniej więcej równoważyła się również z wielkością, która do Polski spływała. Jakkolwiek po wybuchu pandemii, a zwłaszcza wojny na Ukrainie, kiedy wprowadzono sankcje, te proporcje się zachwiały, ponieważ zniknęło nam drzewo rosyjskie, białoruskie, zrębka itd. Ale proszę państwa, nie jest prawdą, że dzisiaj nas zaleje drewno rosyjskie. Państwo zapomnieli o tym, że prezydent Putin wprowadził dekret, który zakazuje w tej chwili wywozu drewna nieprzetworzonego z Rosji. Zakładając nawet, że coś się zmieni, wcale nie jest to taki łatwy proces. Warto o tym pamiętać.

Proszę państwa, pozyskujemy w Polsce mniej więcej taką samą ilość drewna. Z satysfakcją to mówię od dłuższego czasu, natomiast zasoby nam się nie zmniejszają. Przeciwnie, cały czas zwiększamy je powierzchniowo i jeżeli chodzi o zasobność. Było 160 m³ po wojnie, a dzisiaj około 289 m³ na 1 ha. Są takie miejsca, że nawet 400 m³ na 1 ha. Takie mamy lasy dzięki leśnikom i przyrodnikom.

Jeśli mówimy o wyłączeniu 10%, to chciałem dopytać, czy my mówimy o wyłączeniu 10% powierzchni, czy też wyłączeniu 10% lasów, bo to są dwie różne wielkości. Instytut Badawczy Leśnictwa – pan ze strony społecznej również o tym mówił – wyraźnie nam obliczył, kiedy zaczęło się mówić o wprowadzeniu wszystkich dokumentów unijnych, czyli „Strategii leśnej”,

„Strategii bioróżnorodności”, że wprowadzenie takiego wyłączenia spowoduje, na poziomie 10%, upadek połowy naszych przedsiębiorstw operujących dzisiaj z Lasami Państwowymi, a jest ich około 6 tys. Wszystkie te drobne po prostu padną. Nie ma szans, żeby one mogły operować na rynku drzewnym. To są bardzo poważne opinie, które warto zweryfikować, zanim się podejmie jakąkolwiek decyzję.

W tym kontekście wszystko to, co mówimy o tzw. wyłączeniach i wprowadzaniu pewnego rodzaju chaosu... Niestety przez to, że te działania nie są oparte dzisiaj o zapisy ustawy czy też nie są wprowadzone w ramach planów urządzania lasów, które, jak pan dyrektor powiedział, są podstawą prowadzenia gospodarki leśnej, wprowadzają nam chaos. Jak zaczynamy mówić o starodrzewie, to włączają się osoby ze strony społecznej, które mówią: przepraszam, ale 60-letnia sosna to już też starodrzewie. Zaczynamy mieć coraz większy problem z tym. Kiedy możemy mówić o starodrzewie? Niektóre osoby mówią: jeśli na 1 ha są takie 2 drzewa, to już jest to obszar starodrzewu. A dlaczego nie 1 drzewo?

Zaczynamy mieć poważny kryzys komunikacyjny. Bardzo wiele złego robimy w komunikacji społecznej Lasom Państwowym i również społeczeństwu, które często przez to czuje się po prostu kompletnie zdezorientowane, w jakim kierunku ta gospodarka leśna zmierza, a naprawdę my się powinniśmy nią chwalić. Apeluję naprawdę o to, żebyśmy trochę rozwagi mieli w tej dyskusji.

Mam pytanie do pana dyrektora również o los takiego programu jak „Leśne gospodarstwa węglowe”. Najwyższa Izba Kontroli przytrzymała się do tego programu, stwierdzając, że w ogóle to jest marnotrawstwo pieniędzy. A przecież ten program jest programem, który miał pokazać – i chwaliliśmy się na forum międzynarodowym, wystąpienie prezydenta w ONZ było w tej kwestii – że jest to sposób na dodatkowe pochłanianie dwutlenku węgla. Nagle specjaliści z Najwyższej Izby Kontroli ni z gruszki, ni z pietruszki zaczęli to kwestionować. Uważam, że musimy się bronić przed tego rodzaju historiami, dlatego że to jest plan wieloletni, który dopiero może pokazać, czy rzeczywiście w tym kierunku należy na przykład zmieniać gospodarkę leśną, czy może w innym. Jeśli tego zaniechamy, to nie będziemy tego wiedzieli i rzeczywiście wtedy będzie można było powiedzieć: idźmy do prokuratury i oskarżajmy się, że ktoś zmarnował środki publiczne. Przecież to nie o to chodzi w tej całej materii. Stąd pytanie do pana dyrektora: Czy ten program kontynuujemy, czy też po prostu będzie zaniechany?

Wydatki na ochronę środowiska. Pytanie do pana dyrektora: Czy analizowane jest dzisiaj w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe takie rozwiązanie, żebyśmy wszystkie te wydatki na ochronę środowiska inaczej księgowali? W debacie publicznej cały czas, nawet w tej prezentacji, którą dzisiaj mamy, pojawia nam się tylko ta nieszczęsna kwota około 50 mln zł, która dzisiaj jest przekazywana w ramach umowy dla parków narodowych. Przecież my wiemy, że olbrzymia część środków z Lasów Państwowych właśnie jest w obszarze ochrony przyrody. Mówimy o kwotach w granicach 2 mld zł. Tylko jest w kwestia, w jaki sposób to pokazać.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie ministrze, delikatnie proszę. Tyle osób zapisało się do głosu, a mamy niedługo kolejną Komisję.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Chcę dopytać, czy pracujemy nad tym, aby być może zmienić sposób księgowania tych kwot związanych z ochroną przyrody?

Wreszcie pytanie następne. W jaki sposób przygotowujemy się do tego, co jest zapisane w rozporządzeniu unijnym, a mianowicie dotyczącym pochłaniania, słynnym LULUCF, gdzie mamy narzuconą kwotę 38 mln t? Co w tej materii mamy zrobić, żebyśmy mogli wykonać cel związany z pochłanianiem? To dopiero nam skomplikuje cały proces gospodarki leśnej.

Myślę, że to są tematy, o których warto dyskutować na tej Komisji, bo one są z punktu widzenia funkcjonowania lasów strategiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Mam ogromną prośbę. Zdaję sobie sprawę, że dyskusja jest bardzo ciekawa, więc bardzo proszę, żeby mieścić w pięciominutowych wypowiedziach, ponieważ mamy kolejną Komisję. Możemy zrobić przerwę i na kolejnym posiedzeniu rozpatrywać dalej tę tematykę, ale jeżeli się nam uda, to byłoby świetnie, gdybyśmy ją skończyli.

Bardzo proszę, kolega Andrzej Zapałowski, następnie pan poseł Piontkowski. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, zajmę dwie minuty.

Chciałbym po pierwsze podkreślić, że protokoły tych komisji będą miały za 20 miesięcy bardzo duże znaczenie. Odnoszę wrażenie, że obecnie ministerstwo chce się podzielić odpowiedzialnością z opozycją za zamieranie lasów, za penetrację jemości. Nie, odpowiedzialność będzie konsekwentna, bardzo wąska.

Szanowni państwo, zaniedbanie czynności, niegospodarność to jest przestępstwo urzędnicze (art. 231) i trzeba o tym pamiętać. Wyłączenia lasów, rezerwaty. Myślę, że w przyszłości będzie trzeba powołać Komisję, jakie skutki dla gospodarki kraju, stanu lasów miała państwa działalność. I odpowiedzialność będzie, bo za 20 miesięcy... Miejcie państwo świadomość, że wszystkie trendy pokazują zdecydowaną zmianę polityczną w tej izbie, będą inne trendy dominowały. Myślę, że do 2 lat czy za 1,5 roku już będzie dla społeczeństwa bardzo widoczne w trakcie kampanii wyborczej, jakie są konsekwencje dla Lasów Państwowych, co państwo zrobiliście. Kiedyś podkreśliłem, że pan Dorożala istotnie przyczynił się do zwycięstwa Nawrockiego, za co mu dziękuję, tak samo przyczyni się ta polityka do tego, że opozycja dojdzie do władzy.

Kończąc, prosiłbym już na piśmie o odpowiedź na takie pytanie, bo muszę wyjść. Mianowicie, jak wygląda sytuacja z penetracją szopa w parkach narodowych, rezerwach? Jakie są konsekwencje dla przyrody i jakie są perspektywy związane ze wzrostem populacji szopa? Co państwo robicie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Dariusz Piontkowski, następnie pani Agnieszka Górka, pani poseł Golińska i pani poseł Kurowska. Potem poproszę o odpowiedź pana ministra.

Posel Dariusz Piontkowski (PiS):

Dzisiejszą Komisję traktuję trochę jako głos rozpaczy leśników, którzy chcieliby w końcu rozmawiać o prawdziwych problemach i oczekują od Ministerstwa Klimatu i Środowiska, a częściowo przynajmniej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, aby przyjęły stanowisko, które było przez kilka pokoleń leśników traktowane jako naturalne i oparte na podstawach naukowych. Niestety, ministerstwo w ostatnich dwudziestu kilku miesiącach przyjęło zupełnie inny punkt widzenia, stąd po raz pierwszy chyba spotykamy się na Komisji, na której przede wszystkim głos leśników, ich punkt widzenia może być w jakiś sposób zaprezentowany. Ja bym chciał zwrócić uwagę na dwie lub trzy rzeczy.

Po pierwsze, na pewną niestabilność działania ministerstwa. Państwo rozpoczęli działania od tego, że bez podstaw prawnych, bez żadnego planu, z zaskoczenia wydaliście moratorium, które ma i będzie miało poważny wpływ na działalność Lasów Państwowych, ale także na polski przemysł drzewny. Dalsze działania dotyczące tworzenia rezerwatów, mam wrażenie, niestety będą miały podobne skutki. Chcielibyśmy usłyszeć tak naprawdę, czy państwo tę politykę nieskoordynowanych kroków, które szkodzą polskim lasom, będą kontynuować? Czy wyczerpaliście już swoją pomysłowość i dalej podobnych zaskakujących kroków – nieprzemyślanych i niezapowiedzianych – nie będziecie czynili?

Drugi element. Chyba jednak nastąpiła jakaś refleksja, bo jeżeli dobrze usłyszeliśmy, państwo z 20% wyłączeń chcecie, na razie przynajmniej, skończyć na 11%. Pytanie w związku z tym, czy przyznajecie się do błędu, czy możemy potraktować hasło 20% wyłączeń lasów jako tylko i wyłącznie hasło polityczne, kampanijne, które miało pozwolić wam pozyskać jakąś grupę wyborców? Z jakiego powodu odstąpiliście od tych 20%? Czy dostrzegliście, że to hasło jest nie do zrealizowania, a jeżeli byście chcieli je zrealizować, to doprowadziłoby to tak naprawdę do ruiny polski przemysł drzewny, ale do bardzo poważnych kłopotów Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe?

Element kolejny, regionalny. Duża część prezentacji, którą przedstawiał pan dyrektor, miałem wyrażenie, miała uspokoić, że statystycznie wcale nie jest tak źle, bo statystycznie nie jest najgorzej, ale jeżeli przyjrzymy się sytuacji na Podlasiu, z którego pochodzę, sytuacja jest niestety dużo gorsza. Państwo skumulowali dużą część tych niekorzystnych decyzji akurat na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Skutki moratorium, tworzenia nowych rezerwatów tam są zdecydowanie bardziej odczuwalne niż na przykład w Polsce centralnej, ale nie zauważamy informacji na temat tego, jak państwo chcą pomóc nadleśnictwom, całej dyrekcji

na terenie Podlasia, a, jak słyszę, także na terenie Podkarpacia, aby częściowo chociaż zneutralizować negatywne skutki decyzji ministerstwa dla tych dwóch obszarów.

Pewne skutki już mamy. Jest w tej chwili zawieszony proces dotyczący podejmowania decyzji co do zarządzania Obiektem Światowego Dziedzictwa Puszcza Białowieska, co skutkuje tym, że nadleśnictwa puszczańskie nadal praktycznie nie mogą wykonywać swoich ustawowych zadań i w związku z tym dyrekcja regionalna podjęła kroki zmierzające do łączenia nadleśnictw. Czy stało się to za wiedzą dyrektora generalnego? Czy ma to akceptację dyrektora generalnego? Czy jest to działanie samodzielne? Czy państwo będą próbowali temu procesowi zapobiec? Bo jak pamiętam przy dyskusji o Puszczy Białowieskiej, ówczesny dyrektor generalny Lasów Państwowych zapowiadał, że zarządzanie Obiektem Światowego Dziedzictwa w żaden sposób nie wpłynie na funkcjonowanie nadleśnictw w Puszczy Białowieskiej i nie będzie oznaczało również chociażby ograniczenia zatrudnienia.

Tak jak wspominał pan reprezentujący branżę drzewną, ogromna część firm związanych z tą branżą to są właśnie firmy niewielkie. Na terenie Podlasia to one w pierwszej kolejności odczuły negatywne skutki państwa działań. Co państwo zrobili, aby pomóc tej branży, aby chociażby mogła w jakiś sposób się przebranzować, o ile jest to w ogóle możliwe? Trudno aby ci ludzie, mieszkając w pobliżu lasów, puszczy, nagle stali się psimi fryzjerami, jak to proponowano chociażby stoczniovcem w okolicach Szczecina.

Ostatnie pytanie. Pan dyrektor podczas prezentacji mówił ładnie, jak się będzie uzupełniało ubytki pozyskania drewna poprzez przebudowę drzewostanów zamierających w wyniku zmian klimatu, ale nie pokazał, czy zmieni to podaż drewna różnych gatunków. Czy będzie to miało chociażby wpływ na ilość drewna pochodzącego ze starodrzewu, który jest drewnem najbardziej wartościowym? Pojawia się bardzo poważne obawy, że będzie go po prostu brakowało na naszym rynku, co może to doprowadzić do tego, że te akurat gatunki drewna będą znacznie droższe niż dzisiaj, a nastąpi nadpodaż drewna mniej wartościowego, gdzie cena rzeczywiście może się stabilizować, może nawet w niektórych wypadkach spadać, ale to wpłynie potem na cenę końcowych produktów, które wymagają drewna wysokogatunkowego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę ostatnie trzy głosy: Agnieszka Górską, Małgorzata Golińska i pani Maria Kurowska.

Poseł Agnieszka Górską (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, również uważam, że dzisiejsza Komisja to kolejny głos rozpaczy leśników, osób zatroskanych o sytuację w Lasach Państwowych. Mam konkretne pytanie również o moratorium.

Co dalej z moratorium, które zostało wprowadzone przez panią minister Hennig-Kloskę w 2024 r., które dało wymierne straty w poszczególnych nadleśnictwach, w Lasach Państwowych w kwocie około 150 mln zł? Oprócz strat wymiernych nielegalność tej decyzji spowodowała ogromny chaos prawny, ale również chaos w nadleśnictwach, ponieważ część nadleśnictw realizuje moratorium, część nie realizuje. Co uległo zmianie? Proszę powiedzieć, dlaczego, na jakiej podstawie opiera się stan aktualny i co dalej w tej sprawie ministerstwo proponuje. Czy w 2026 r. ministerstwo zakłada podobne straty z tego tytułu i w jakiej wysokości?

Pragnę tylko przypomnieć, że moratorium obejmowało 94 tys. ha powierzchni lasów, to jest 1,3% powierzchni wszystkich lasów w Polsce, więc ogromny obszar, co dało spadek pozyskania drewna o około 154 tys. m³. Kiedy skończycie z prowadzeniem takiej polityki, która prowadzi do generowania niepotrzebnych strat zarówno dla Lasów Państwowych, dla polskich firm, ale również prowadzi do niszczenia Lasów Państwowych?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Poproszę panią Małgorzatę Golińską.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Dziękuję.

Dzisiaj rozmawiamy o aktualnych uwarunkowaniach prowadzenia gospodarki leśnej i dużo przestrzeni, dużo czasu pan dyrektor w Ministerstwie Klimatu i Środowiska poświęcił na nowe uwarunkowania społeczne, wskazując, że to rzekomo społeczeństwo chce modyfikacji prowadzenia

gospodarki leśnej w naszym kraju. Prawda jest taka, że społeczeństwo przez ostatnie lata zostało poddane potężnej inżynierii społecznej, która miała je skierować właśnie na takie myślenie, które miało w nim obudzić niechęć do leśników, brak zaufania do leśników, a w konsekwencji móc wprowadzić społeczny nadzór nad Lasami Państwowymi i nad leśnikami osób, które są generalnie gospodarce leśnej przeciwnie. I to się dzisiaj dzieje.

Dzisiaj myślę, że coraz więcej osób powinno sobie zdawać sprawę z tego, że właśnie brali udział w potężnej manipulacji. 40 mln m³ drewna pozyskiwanego przed 2023 r. to była masowa wycinka, to była rzeź drzew, to było wyrzynanie naszego dobra narodowego, a dzisiaj 40 mln m³ to jest normalna gospodarka. Wcześniej Lasy Państwowe wywoziły drewno do Chin... Przy okazji prosba do pana dyrektora generalnego Lasów Państwowych o odpowiedź na piśmie, które konkretnie regionalne nadleśnictwa Lasów Państwowych wywoziły drewno do Chin i w którym roku. Ta informacja przewijała się, przewija się niestety wciąż, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości Lasy Państwowe wywoziły drewno do Chin, więc proszę o odpowiedź na piśmie, które konkretnie nadleśnictwa, którzy nadleśniczowie i jakie konsekwencje – wobec tego, że Lasy Państwowe generalnie nie zajmują się wywozem drewna – zostały wobec nich wyciągnięte?

Mówiono również o tym, że Lasy Państwowe na ochronę przyrody wydają zaledwie kilkadziesiąt milionów złotych, przy czym zarabiają miliardy na masowej wycinie. Pytanie i prosba do pana dyrektora generalnego o odpowiedź na piśmie, czy te wszystkie projekty środowiskowe, o których dzisiaj trochę szczątkowo wspominał pan dyrektor, że one są prowadzone w Lasach Państwowych, czy one zaczęły być prowadzone dopiero po 2023 r, czy też jednak były prowadzone wcześniej. I czy to nie oznacza, że jednak ta ochrona przyrody przez Lasy Państwowe była prowadzona wcześniej i wydatkowano na nią środki dużo większe niż te, o które oskarżało się leśników przez minione lata?

Mówicie państwo również o tym, że teraz mało leśników, mało młodych ludzi chce przychodzić do pracy w Lasach Państwowych, wskazując, że być może to jest kwestia zarobków. Ja bym szła jeszcze dalej. To nie jest wyłącznie kwestia zarobków. To jest kwestia właśnie tego, że przez lata leśnik ma się kojarzyć z kimś, kto kręci, kradnie, wyrzyna, bierze łapówki, kto generalnie pasożytuje na dobru narodowym. Jak młody człowiek, słysząc takie rzeczy, ma w ogóle chcieć być leśnikiem? Kto z nas chciałby zostać leśnikiem, jeśli by słyszał, że leśnicy to są właśnie te największe zakały polskiego społeczeństwa?

Dzisiaj właściwie taki młody człowiek, jeśli słyszy, że w tej Ogólnopolskiej Naradzie o Lasach, to nie leśnicy mieli decydujący głos, tylko jakieś grupy społeczne bez wykształcenia, bez doświadczenia... Zresztą nie wiem, czemu to się nazywa w Ogólnopolską Naradą o Lasach, bo to raczej było posiedzenie antylasu i taki seans zbiorowych przekonań. Więc taki młody człowiek jeżeli wie, że jego głos później, jako wykształconego w jakimś kierunku, będzie zdecydowanie zlekceważony, to po co miałby zostać tym leśnikiem? Niech on idzie sobie do jakiejś organizacji aktywistycznej, przypnie się do jednego czy drugiego drzewa i jego głos będzie w końcu szanowany.

Tak naprawdę dzisiaj z tym mamy do czynienia, jeśli chodzi o dyskusowanie o tzw. zmieniających się uwarunkowaniach społecznych w temacie prowadzenia gospodarki leśnej. Nie uwarunkowania się zmieniają, tylko jest nacisk manipulatorów, aby doprowadzić do tego, żeby ludzie właśnie w ten sposób oceniali leśników, oceniali gospodarkę leśną, oceniali instytucję Lasów Państwowych. W konsekwencji Lasy Państwowe po 100 latach dobrego funkcjonowania zaczynają mierzyć się wyzwaniem, z którymi dotychczas rzadko kto mógł się mierzyć, a mówię o sytuacji, kiedy tak naprawdę decyzje polityczne prowadzą je na skraj normalnej egzystencji.

Jednocześnie padały pytania, m.in., co się dzieje, ile postępowań jest prowadzonych za decyzje podejmowane w Lasach Państwowych za lata poprzednie. To ja zapytam i też poproszę o odpowiedź na piśmie, co się dzieje z postępowaniami, które Lasy Państwowe wytoczyły pani Ochojskiej za to, że oskarżyła leśników o masowe grzebanie ciał nielegalnych migrantów przekraczających granicę polsko-białoruską? Z tego, co wiemy, Lasy Państwowe złożyły zawiadomienie do prokuratury i wystąpiły również z pozwem cywilnym. Doniesienia medialne wskazują, że rzekomo Lasy Państwowe miałyby się z tego wycofać. Pytałam w interpelacji Ministerstwo Klimatu i Środowiska, czy taka jest prawda, i uzyskałam odpowiedź, że ministerstwo w ogóle nie zna tematu. Więc pytam Lasy Państwowe, pana dyrektora generalnego i proszę o odpowiedź na piśmie, co się dzieje w tych konkretnie tematach?

Mówiliście państwo również o moratorium, o tzw. starolasach, o tysiącach rezerwatów, które teraz będą i są tworzone, a jednocześnie wskazujecie, że już miesiąc po tym, jak moratorium zostało wprowadzone, zostały podjęte działania, żeby ograniczyć negatywne skutki

tego moratorium. Przepraszam, ale jakby sami pokazujecie, jak idiotyczna to była decyzja. I mało tego, jeszcze mówicie, że zlecacie jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska pozyskanie drewna na powierzchniach zamiennych o mniejszej wartości przyrodniczej.

To ja znowu mam pytanie do Ministerstwa Klimatu i Środowiska – na jakiej podstawie zleciłście pozyskanie? Kto weryfikował, że te powierzchnie są mniej cenne przyrodniczo, a tamte są bardziej cenne przyrodniczo? Tym bardziej, że – przypominę – przed wydaniem moratorium nie wykonano ani jednej analizy co do skutków przyrodniczych, nie zweryfikowano, czy wskazane przez organizacje aktywistyczne pozycje faktycznie wymagają ochrony, czy nie zaszkodzą lasom.

My już wtedy, 2 lata temu, mówiliśmy, że ryzykujecie państwo stabilnością i trwałością polskich lasów, a wy dzisiaj po 2 latach i po świetnej pracy zespołu pana prof. Sochy, który mówi o zamieraniu lasów sosnowych, mówicie, że nagle do was dociera, że trzeba przebudowywać polskie lasy, że trzeba pochylać się nad gatunkami, które mogą być szczególnie narażone na te warunki klimatyczne, które towarzyszą nam już od wielu lat, i zdecydować się na podejmowanie działań, które mają rzekomo tę stabilność zachować. Jakże to mają być działania? Czyż nie właśnie to pozyskanie drewna, z którym tak walczyliście przed 2023 r.? Czyż właśnie nie to jest lekarstwem na masowe zamieranie? Czyż to właśnie nie jest jednym z zadań prowadzenia działań przez Lasy Państwowe? Bo nie pozyskanie drewna jest celem, tylko zabiegi hodowlane, zabiegi pielęgnacyjne, a drewno jest wynikiem tego, co służy polskiemu lasom.

Mam nadzieję, że teraz wreszcie państwo, słuchając tego wszystkiego, ale też w końcu biorąc odpowiedzialność za to, przyznacie, że używaliście fałszywych argumentów dla celów politycznych, a konsekwencje tego ponoszą Lasy Państwowe, leśnicy i gospodarka leśna.

Jeszcze jedna kwestia, bo tak naprawdę dzisiaj tymi decyzjami prowadzicie państwo gospodarkę leśną zmienioną ze zrównoważonej i wielofunkcyjnej w gospodarkę separacyjną. Jeśli słyszymy, że już na terenie, na obszarze jednej regionalnej dyrekcji Białegostoku mamy 30, 40% lasów, które są wyłączone z prowadzenia gospodarki leśnej, jeżeli na terenach Podkarpacia dzieje się to samo, jeżeli w kolejnych obszarach mamy mieć wyznaczone te tzw. starolasy... Chociaż to znowu jest jakaś nowomowa, wymyślona, stworzona wyłącznie na potrzeby rozbudzania kolejnych emocji. A jeszcze dodam, że mają być wyznaczone w Polsce równomiernie, nie mniej niż 2%.

To ja nie wiem, czy to mają być lasy zgodnie z definicją, czyli nietknięte ręką człowieka albo bardzo dawno i z nikłym wpływem człowieka, czy jednak równomiernie i według widzimisię aktywistów, których, jak pamiętam i kojarzę, właśnie wysłaliście w teren i mówiliście: to teraz pokażcie nam, gdzie są te starolasy, i wyznaczajcie je w oparciu o nie wiadomo o jakie kryteria... Bo znowu te kryteria stworzyła antyleśna narada wszechwiedzących ludzi bez wiedzy, którą nazywacie Ogólnopolską Radą o Lasach.

Prowadzicie lasy w kierunku leśnictwa separacyjnego, a cały świat mówi, że to nie separacyjne jest tym, który służy przyrodzie i spełnia funkcję...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani poseł...

Posel Małgorzata Golińska (PiS):

Dobrze, już więcej nie będę, bo rozumiem, że mam kończyć.

Powtarzałam to od dłuższego czasu – zaczyna się od modelu separacyjnego, czyli rozdzielania powierzchni lasu: jedna ma służyć wyłącznie ochronie przyrody, ma być wyłączona z gospodarowania, a druga ma służyć intensywnej gospodarce leśnej na pozostałym obszarze, czyli na tworzeniu plantacji.

Widzę, że to się właśnie zaczyna dziać, a skończy się na tym, że będzie trzeba w końcu pomyśleć, jak sfinansować utrzymanie tych terenów, które zostaną objęte ochroną. Nas nie stać na to dzisiaj, żeby z budżetu państwa pokrywać całość kosztów funkcjonowania parków narodowych w Polsce, a wy chcecie wyłączać kolejne obszary. Prawda jest taka, że wcześniej czy później za wstęp na te chronione obszary zaczniecie pobierać opłaty, a jak dla mnie to będzie wstęp do prywatyzacji lasów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Kurowska.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, serce boli słuchać tego właśnie, co w ciągu niecałych 2 lat potrafiłście zrobić z lasami. Jak to wszystko rozluźnić, zerwać te więzy, które były dobrą polityką rozwojową, drodzy państwo? To, co wy robicie w tej chwili, to jest polityka „zacofaństwa”. Wy nas cofacie o 200 lat tymi swoimi pomysłami. Czy wy tego nie zauważyliście?

Degradujecie wszystko, co było do tej pory, co stworzył m.in. nasz rodak, jaślanin Adam Loret, twórca Lasów Państwowych. Jego pomnik stoi w naszym parku miejskim. Ostatnio jak byłam na obchodach Święta Niepodległości, leśnicy składali kwiaty przy pomniku, dziękując za to, że stworzył niezwykłą, dzięki swojemu potencjałowi umysłowemu, politykę, jak zarządzać lasami. Niestety, jako elita tego kraju, został zamordowany na Wschodzie i do dzisiaj nie ma nawet jego grobu.

Natomiast myślę, że to jest bardzo smutne, że po tylu latach przekazywanie sobie wzajemnie, pokolenie pokoleniu, tych dobrych praktyk leśnych w tej chwili zostało przerwane, zdeorganizowane. Zniszczyć jest łatwo, drodzy państwo, ale odbudować to jest bardzo trudno. Jeszcze dalej idziecie w tym swoim uporze. Do mnie wpływają kolejne stanowiska, uchwały rad gmin, które sprzeciwiają się waszym pomysłom tworzenia rezerwatów.

Jedną z takich gmin jest właśnie gmina Krempna, która i tak już jest bardzo poszkodowana tym, że ktoś kiedyś podjął nieroztropną decyzję, aby na bazie całego nadleśnictwa utworzyć Magurski Park Narodowy, a teraz jeszcze dalej chce się na tych terenach, które jeszcze zostały, tworzyć rezerваты. Ale to nie tylko gmina Krempna, bo i gmina Iwonicz-Zdrój, jak również inne gminy.

Teraz pytanie do was: czy wy w ogóle będziecie się liczyć z tymi stanowiskami miejscowych ludzi, czy nie, czy też po prostu je odrzucicie? Bo co, bo jak są właśnie w tej strefie, która jest zubożała ekonomicznie, to nie musicie się liczyć z tymi ludźmi? Przecież dobrze wiecie, że tam jeżeli nie ma miejsc pracy właśnie w lasach, ZUL-ach, to ci ludzie nie mają gdzie pracować. To może znowu kolejni ludzie będą wyjeżdżać na Zachód, a potem będziemy ich przywozić w trumnach?

Ostatnio miałam taki przypadek ze swojego terenu: pojechał chłopak 28-letni strażak i teraz jest zbiórka, by przywieźć go. Tak giną Polacy na Zachodzie. Nie tylko na Zachodzie, bo niestety to są różne sytuacje, w których muszą wyjeżdżać z domów, zostawiać żony, dzieci. To nie są żarty.

Co my robimy takimi decyzjami? Przecież te decyzje wpływają na życie ludzkie. Trzeba się nad każdą decyzją zastanowić. Ja dziękuję za głosy związków zawodowych leśników, które są tymi głosami od organizacji społecznych, żebyście się opamiętali wreszcie. Przynajmniej trochę może jeszcze uratujecie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

To był ostatni głos w dyskusji. Jest takie powiedzenie, że leśnik musi mieć jasno w głowie, a ciemno przed oczami, czyli żeby było czym gospodarować, lasy muszą być właściwie gospodarowane. Natomiast pozwolę sobie na pewną konkluzję dotyczącą leśnika i munduru leśnika, ponieważ przez ostatnie lata miałam okazję być współprzewodniczącą Komisji i pamiętam, jak bardzo wykorzystywano leśników, Lasy Państwowe i mundurki z orzełkiem do prowadzenia agitacji politycznej, konferencji prasowej z udziałem polityków Suwerennej czy Solidarnej Polski. W związku z tym, jeżeli mówimy, co daje...

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Pani przewodnicząca, dopiero był apel pani wiceprzewodniczącej, a pani dalej swoje. Do czego to jest podobne?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę, nie przerywałam pani.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Polityczne rozmowy? My mówimy o lasach, a nie polityce.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę panią, żebym mogła zakończyć swoją wypowiedź. Nie udzieliłam pani głosu.

Największą krzywdę leśnikom robią ci, którzy upolityczniają Lasy Państwowe i leśników. Zawsze będę stała na straży apolityczności. Mam nadzieję, że już w niedługim czasie leśnicy będą odpolitycznieni również w sposób formalny. Jestem ciekawa wówczas państwa stanowiska w tej

sprawie, bo gdyby nie było problemu, to nie rozmawialibyśmy o tym na komisjach w kontekście sytuacji w Lasach Państwowych.

Dzisiaj oceniamy pewną sytuację, która jest tu i teraz. Padły pytania. Bardzo proszę pana ministra, pana dyrektora, żeby chociaż na część tych pytań odpowiedzieć, ale już bardzo konkretnie i merytorycznie w odniesieniu do konkretnej osoby, która zadała to pytania, bo rozumiem, że notatki były sporządzone. Na te pytania, na które odpowiedzi nie zostaną udzielone, proszę, żeby odpowiedź została przedstawiona na piśmie.

Bardzo proszę panie ministrze, panie dyrektorze, o podział na role i odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Postaram się odnieść do części z tych pytań słownie, oczywiście otrzymacie też państwo wyczerpujące odpowiedzi pisemne.

Odnosnie do danych, szanowni państwo, mam nadzieję, że większość z państwa, mimo tych emocji na koniec, trochę takich politycznych – zrozumiałych, spodziewałem się tego – zobaczyła pełen obrazek, mimo całego skomplikowania, złożoności, że on jest dość stabilny, co nie oznacza, że nie mamy zagrożeń. Trochę się dziwię temu rozdźwiękowi, który padł między panem posłem Salkiem a panem posłem Siarką w kontekście potencjalnego zagrożenia destabilizacją surowcem z Białorusi czy z Rosji w kontekście wojny hybrydowej, bo powiedzieliście panowie zupełnie przeciwstawne opinie, co jest bardzo ciekawe w tym kontekście. Ja nie znam dekrétów prezydenta Putina. Nie interesuję się tym. Bardziej śledzę te rzeczy, które są w Polsce.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie ministrze, bardzo pana proszę, pytanie i odpowiedź. Bardzo pana proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Więc trudno mi się do tego odnieść. Natomiast chciałem tylko powiedzieć, uzupełniając ten nasz wkład, który mieliśmy w prezentacji, że to zagrożenie realnie istnieje.

Wracając do meritum. Odnosnie do pana z izby drzewnej – cały problem polega na tym, że państwo się powołujecie na chińskie dane w kontekście eksportu do Chin, a my się powołujemy na dane polskie, m.in. Krajowej Administracji Skarbowej i GUS. Proszę wybaczyć, ale nie będziemy dyskutować dzisiaj na temat chińskich danych, czy jakichkolwiek innych, tylko będziemy się opierać na polskich danych, które mamy w kraju. Te dane, jakbyśmy się chcieli pobawić tymi procentami, pokazują jasno, że całość eksportu drewna dębowego, ten pierwiastek, ten procent, który wyjeżdża do Chin, to jest 4,1%, a państwo mówicie o 100-procentowym wzroście eksportu drewna dębowego do Chin. Jakbyśmy chcieli tak się procentami bawić, to ja ku nieuciesze strony opozycyjnej powiem, że w 2021 r. eksport drewna dębowego do Chin wzrósł o 1168%. To też jest fakt, tylko oczywiście zależy jak na to spojrzymy.

Pan prezes Durczak pytał odnosnie do tej stabilizacji. Bardzo słuszne, ważne pytania, ale od tego zacząłem, że po pierwsze Lasy Państwowe zgodnie z pismem, które przesłaliśmy, do końca czerwca przygotowują taką perspektywę czy strategię pozyskania. To jest niezwykle ważne, aby sektor drzewny, branża drzewna miała taką perspektywę. To, co państwu pokazywaliśmy, pokazuje stabilność.

Przypomnijcie sobie państwo tę dyskusję na Komisji w zeszłym roku, parę tygodni po moratorium. Co tu się wyprawiało? Znowu te hasła: wszystko zniszczone, branża drzewna. Tylko wracam do tego momentu, bo minęły 2 lata i my pokazujemy na tych danych, że ta stabilizacja jest. W 2024 r. było więcej pozyskania drewna niż w 2023 r. W tym roku również pozyskanie jest stabilne. Pokazywaliśmy koncepcję, jak połączyć kwestie ochrony lasów, zmian klimatycznych, przyspieszonej przebudowy, gdzie będziemy szukać kompensacji, tak aby faktycznie... Ten poziom 39–40 mln m³ to jest coś, co powinno na ten rynek trafiać, bo to jest coś, co polski sektor jest w stanie przerobić. Ta zwyżka, którą widzieliśmy w kontekście wwozu, wywozu, to były dodatkowe cenne informacje pokazujące, ile wyjeżdża, a ile de facto może być przerabianych, czy jest fizycznie przerabianych na krajowym rynku.

Jeśli chodzi o drewno użytkowe, które się pojawiało – myślę, że pan prezes też może to potwierdzić, bo mieliśmy spotkanie. Osobiście interweniowałem w sprawie państwa sytuacji Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska i udało się to udrożnić. Przypomnę, że poprzedni rząd zamroził możliwość sprowadzania drewna użytkowego bodajże w 2020 r.

Państwo straciliście kontrakty, straciliście pieniądze, możliwość w ogóle importowania drewna użytkowego. My to udrożniliśmy.

Absolutnie stoję na stanowisku, że my chętnie ten temat podniesiemy na najbliższym posiedzeniu zespołu do spraw strategii drzewnej, czyli drewna jako surowca strategicznego, bo uważam, że gremium tego zespołu jest doskonałym miejscem, abyśmy o tym faktycznie rozmawiali. To absolutnie słuszna idea i działania doraźne, które mogliśmy podjąć, ratując sytuację po naszych poprzednikach, to podjęliśmy. To wykracza też w dużej mierze poza nasze stricte kompetencje, wchodzi trochę w przestrzeń jednak Ministerstwa Rozwoju i Technologii, ministra gospodarki.

Trochę nawiązując do tego, co powiedział pan poseł przewodniczący Sałek, jak również kilkoro innych posłów. My nie powiedzieliśmy nigdzie wprost o tym eksporcie do Chin, w kontekście tego, że to Lasy Państwowe wysyłały, czy że to PiS wysyłał, bo oczywiście LP tego nie wysyłały. Ale ten surowiec wyjeżdżał, a państwo jako politycy ponosicie odpowiedzialność, dlatego że wtedy nic nie zrobiliście, żeby to ograniczyć. Tu jest cała różnica. My mówimy dzisiaj 50% w dół z wielu powodów. Oczywiście jest to m.in. wynik pewnej koniunktury czy braku koniunktury na rynkach światowych, ale też konkretnego zalecenia, spotkań, szkolenia, współpracy z Krajową Administracją Skarbową.

Pan poseł przewodniczący Sałek pytał o tę Turcję. Mnie, panie pośle, z całym szacunkiem, Turcja kojarzy się z prezesem Kurskim i z serialami tureckimi, które były w TVP.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie ministrze, bardzo pana proszę o informację. Korzystam z okazji, że prowadzę tę Komisję, korzystam z tego uprawnienia i bardzo proszę o odpowiedzi na pytania.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam, ja pytałem, ile mebli wjechało.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie ministrze, czy pan ma wiedzę dotyczącą Funduszu Leśnego? Czy pan ma wiedzę dotyczącą ROP dla drewna użytkowego? Czy pan ma wiedzę dotyczącą FSC? Czy pan ma wiedzę dotyczącą rozporządzenia ministra środowiska w kontekście mieszkań funkcyjnych dla służby leśnej? To są moje pytania. Na żadne pytanie pan nie odpowiedział.

Bardzo pana proszę, konkretnie. Było kilka naprawdę takich bardzo spokojnych, merytorycznych pytań. Czy może pan odpowiedzieć na te pytania, czy chce pan odpowiedzieć na piśmie? Każda odpowiedź mnie satysfakcjonuje.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Pani przewodnicząca, nie zdążyłem dojść jeszcze do pani pytań. Staram się odpowiadać spokojnie, może trochę barwnie, ale ta Turcja została tutaj wywołana...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Panie ministrze, za chwilę zaczynamy nową Komisję.

Poseł Paweł Sałek (PiS):

Panie ministrze, pan napisze, ile PiS wyeksportował drewna do Chin. Ja o to pytałem, niech pan odpowie na piśmie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Chciałem powiedzieć o...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Za chwilę mamy kolejną Komisję, proszę już mniej barwnie, tylko merytorycznie.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Ja też mam kolejną Komisję, a siedzę tu od 5 godzin albo dłużej nawet, bo jeszcze wcześniej mieliśmy inną Komisję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Proszę już bez polityki.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Szanowni państwo, chciałem powiedzieć à propos właśnie tego importu czy nielegalnej sklejki, że ja się spotykałem z przedstawicielami Pracodawców RP. Były konkretne interwencje, współpraca z Krajową Administracją Skarbową. Trzy zatrzymania tylko w tym roku, które były

upublicznione – w województwie mazowieckim, podlaskim, wielkopolskim – podmiotów, które taką sklejkę z Białorusi sprowadzały, m.in. ten wątek turecki, który tu się pojawia. Państwo pytaliście, ja odpowiadam, że te działania są podejmowane.

Pani przewodnicząca pytała o FSC – 11 z 17, pani przewodnicząca, jest certyfikacja FSC, w pozostałych dzieją się procedury audytowe.

Jeśli chodzi o kwestie mieszkań, pozwoli pani, że albo DGLP, albo my odpiszemy wyczerpująco w tej sprawie pisemnie. Tak samo, jeśli chodzi o Fundusz Leśny, bo to jest trochę szerszy temat. Myślę, że nie mamy na to dzisiaj czasu, jeśli jest faktycznie presja, to...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Jakie państwo podjęliście działania?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Mikołaj Dorożała:

Tak, oczywiście, że podejmowaliśmy działania od samego początku. Chociażby w kontekście zwiększenia kwoty, która ma iść na ochronę przyrody w tym konkretnym funduszu. Ale tak jak powiedziałem, prześlemy wszelkie informacje na piśmie, żeby pani przewodnicząca miała wyczerpującą odpowiedź w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Fundusz Leśny, moje pytanie dotyczyło transparentności wydatkowania w poprzednich latach pieniędzy z Funduszu Leśnego. Rozumiem, że na wszystkie pytania otrzymamy odpowiedź na piśmie. Podejrzewam, że do końca roku będzie taka możliwość.

Zdaję sobie sprawę, że temat jest niewyczerpany, a tematy, z którymi państwo się zwrócili do mnie, będę kontynuowała również w formule pisemnej i interpelacji. Na pewno na początku przyszłego roku postaramy się również o to, aby Komisja dotyczyła tematów chociażby związanych z rezerwatami. Rozumiem, że takie jest też oczekiwanie aktywistów i temat Lasów Państwowych będzie na pewno na debacie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa elementem stałym.

Dziękuję bardzo panu ministrowi, panu dyrektorowi, związkom zawodowym, stronie społecznej i oczywiście posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji. Za pół godziny rozpoczynamy kolejną Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Dziękuję.